

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY. POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy
Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 64.730

HITLER W RĘKACH REICHSWEHRY

**General Fritsch groził kanclerzowi zaaresztowaniem
jeśli nie zaniecha natychmiast ohydnych samosądów**

Zwrot ku centrum

BERLIN, 4 lipca. — Gruntowna rekonstrukcja gabinetu zdaje się nie ulegać wątpliwości, chodzi jedynie o termin, kiedy ma być ona dokonana.

Jutro wyjeżdża na dłuższy urlop minister gospodarki Schmidt, który ma nie powrócić więcej na swe stanowisko. Sam prezydent Hindenburg wypowiedzieć się miał za rekonstrukcją rządu, narazie jednak nie zdołano jeszcze uzgodnić kandydatur do poszczególnych tek. Rekonstrukcja rządu dokonana ma być jeszcze przed jesienią i to w sensie zwiększenia wpływów przedstawicieli kierunku umiarkowanego, a więc niemiecko - narodowych i centrum.

Reichswehra decyduje

BERLIN, 4-go lipca. — Ostatnie słowo, od którego zależne będzie ukształtowanie się sytuacji w Niemczech, należy do Reichswehry.

W kołach generalskich panuje

oburzenie na rząd z powodu zamordowania gen. Schleichera. Jeden z wybitnych dowódców Reichswehry, gen. Fritsch zjawił się u kanclerza Hitlera i w stanowczej formie zażądał przerwania dalszych egzekucji.

Gen. Fritsch w imieniu dowódców Reichswehry zagroził Hitlerowi aresztowaniem przez wojsko,

jeśli rozstrzelanie osób podejrzanych o udział w puczu Rohma nie ustanie. Natychmiast po rozmowie z przedstawicielem Reichswehry zdenerwowany kanclerz wezwał do siebie Goeringa i odbył z nim długą konferencję, która trwała do późnej nocy. Tej samej nocy Goering zjawił się w komendzie Reichswehry, prosząc o posłuchanie u gen. Fritscha, ten jednak odmówił przyjęcia premiera Prus.

Na ile tych wypadków rozeszły się pogłoski, że policja Goeringa aresztowała gen. Fritscha. Pogłoski te jednak zostały stanowczo przez rząd niemiecki zdementowane.

Lekka głowa w ciężkiej chwili

BERLIN, 4 lipca. (PAT) — Pruski minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, zezwalające osobom aryjskiego pochodzenia na zmianę nazwisk o brzmieniu żydowskim. Z prawa tego nie będą mogli korzystać żydzi, którzy nawet w razie przejścia na inną religię, będą musieli zatrzymać dotychczasowe nazwiska.

Fala komunizmu rośnie

Berlin zasypany odezwaniami komitetu rewolucyjnego partii narodowo-socjalistycznej

PARYŻ, 4 lipca. (Tel. wł. „Głosu Porannego“) — Prasa francuska ogłasza dzisiaj tekst odezwy, rozrzuconej w Berlinie, a podpisanej przez komitet rewolucyjnej partii narodowo - socjalistycznej. Komitet ukonstytuował się przed dwoma dniami. W odezwie czytamy:

„Przywódcy nasi zostali wymordowani! Pomimo to AECJA DLA ZREALIZOWANIA DRUGIEJ REWOLUCJI MUSI BYĆ PROWADZONA. Hitler stał się narzędziem w ręku reakcji i wielkich przemysłowców, uciskających robotników“

Jednocześnie donoszą o WZMOŻENIU SIĘ PROPAGANDY KOMUNISTYCZNEJ w całych Niemczech a szczególnie w okręgach przemysłowych.

W Zagłębiu Ruhry masyprzybrały tak GROŻNĄ POSTAWĘ WOBEC PRZEMYSŁOWCÓW, że musiano im przydzielić osobną straż policyjną.

Rząd francuski wydał posterunkom granicznym polecenie nie przepuszczania na terytorium Francji uchodźców z Niemiec z pośród szturmówek oraz zwolenników Rohma.

Testament Hindenburga

wymienia Papena na stanowisko prezydenta Rzeszy

LONDYN, 4 lipca. (Tel. wł. „Głosu Porannego“) —

Jedno z pism angielskich donosi w depeszy z Berlina, że prezydent Hindenburg, ostatnio bardzo ciężko chory, w obecności świadków odczytał testament, w którym wyznaczył na wypadek swojej śmierci wicekanclerza Papena, jako swego następcę na stanowisko prezydenta Rzeszy.



Oddziały policji na głównych ulicach Berlina i w siedzibach szturmówek.

3 tysiące aresztowanych

WIEDEŃ, 4 lipca. (Tel. wł. „Głosu Porannego“) — Twierdzą tutaj, że liczba aresztowanych w Niemczech w związku z ostatnimi wypadkami wynosi przeszło 3 tysiące osób. Wśród nich 200 będzie oskarżonych o czynny udział w spisku.

Topór dla hitlerowca-mordercy

BERLIN, 4 lipca. (PAT) — Sąd przysięgłych w Neimarze skazał na śmierć hitlerowca Alfreda Schlegela za zamordowanie robotnika polskiego, Lorca.

BERLIN, 4 lipca. (PAT) — Sąd nadzwyczajny w Międzyrzeczu na

wschodnim pograniczu Niemiec skazał na śmierć i utratę praw obywatelskich członka katolickiego związku młodzieży, Meissnera, który w ubiegłym miesiącu zamordował w miejscowości Gollmuetz szturmowca, inspektora Eisholza.

Goebbels zaproszony do udziału w spisku

LONDYN, 4 lipca. (Pat.) —

Znany publicysta angielski Bartlett, znawca stosunków w Niemczech, twierdzi dziś na łamach „News Chronicle“, że Rohm wraz z generałem Schleicherem przygotowywał zmianę obecnego rządu w Niemczech, przyczem zamierzali oni uprosić Hitlera, aby pozostał na swym stanowisku kanclerza, a Schleicherem, jako wicekanclerzem i Rohmem, jako ministrem wojny.

Zamierzali oni jakoby postawić Hitlera wobec faktu dokonanego i w ten sposób zmusić go do zgody. Schleicher ostrzegany był, jakoby przed dwoma tygodniami, że grozi mu aresztowanie.

Spiskowcy zwrócili się do Goebbelsa, prosząc go o udział w tej akcji.

Schleicher mówił, że on niebawem zastąpi Hitlera

PARYŻ, 4 lipca. (Pat.) — Sytuacja polityczna w Niemczech w dalszym ciągu jest przedmiotem żywego zainteresowania prasy francuskiej. Szczególne zainteresowanie budzi kampania kół berlińskich przeciw gen. Schleicherowi i aluzje niemieckich czynników oficjalnych do porozumiewania się spiskowców z zagranicą.

Korespondent „Journal'a“ podkreśla, że prasa berlińska zarzuca Schleicherowi nie tylko zdradę regime'u, ale także zdradę Niemiec, ponieważ generał miał podobno nawiązać kontakt z mocarstwem zagranicznym.

Schleicher miał twierdzić, że hitleryzm wkrótce zniknie i w Niemczech powstanie nowy rząd, pod jego kierownictwem.

Miał również rzekomo obiecać, że rząd jego „pójdzie do Genewy bez ustępstw i bez warunków a więc bez uczynienia zadość żądaniom niemieckim, dyktowanym przez poczucie honoru i równości“.

Wizyta u Hindenburga

BERLIN, 4 lipca. (PAT) — Dziś o godz. 13.30 Hitler powrócił samolotem z Neuried do Berlina.

Ziemia Obiecana na Dalekim Wschodzie

BIRO-BIDŻAN

Wrażenia z pobytu i obserwacje, poczynione w autonomicznej republice żydowskiej w Sowietach

(Cykl reportaży i artykułów specjalnego wysłannika „Głosu Porannego“)

III. Klimat nie jest idealny

Opisując warunki geograficzne Biro-Bidżanu, korzystałem z pracy A. Kantorowicza, który wydał broszurę p. t. „Perspektywy Biro-Bidżanu“. Broszura ta mimo swoich wad, mimo przesadnej reklamy o perspektywach i pozornego przeistaczania kraju w ziemię, płynącą mlekiem i miodem, mimo niedokładnych danych co do możliwości emigracyjnych, zawiera jedyny materiał faktyczny, który poprawiałem, zestawiając z opowiadaniami działaczy i mieszkańców Biro-Bidżanu.

Dla dokładniejszego określenia, gdzie się znajduje Biro-Bidżan, należy przede wszystkim stwierdzić, że są to ziemie znajdujące się już za obszarem Wschodniej Syberji, że terytorjum to znajduje się na linii magistralnej Moskwa—Władywostok, a pociąg wjeżdża w granice Biro-Bidżanu na stacji Obłuczje. Po 5-godzinnej jeździe pociąg dociera do mostu nad Amurem, 10 minut od Chabarowska. Tu kończy się Biro-Bidżan. Na linii magistralnej Biro-Bidżan zajmuje 260 kilometrów. Biro-Bidżan znajduje się przeto niedaleko Chabarowska i 20 godzin pociągiem kursującym od Władywostoku.

Obszar Biro-Bidżanu wynosi 38626 kilometrów kwadratowych. Naskutek starań organizacyjnego komitetu, który zajmuje się dokładnym określeniem granic przyszłego województwa, terytorjum zostanie rozszerzone i obszar będzie większy, niż Belgja i Holandia łącznie. Głównymi rzekami Biro-Bidżanu są Bira i Bidżan. Stąd też ludność żydowska, znajdując się w Biro-Bidżanie, nadaje jej dalewczynom, rodzącym się tam, imiona Bira.

Północno-wschodnią część Biro-Bidżanu i prawie całą zachodnią, poczynając od granicy Chabarowska, przecina rzeka Amur na przestrzeni 550 kilometrów. Czteryście pięćdziesiąt kilometrów rzeki Amuru stanowi granicę między Biro-Bidżanem a Mandżurją. To też mieszkańcy kolonii nad Amurem, Stalinfeldu i Amurzetu, są w sytuacji mieszkańców Druskienik, słyszą doskonale głośne rozmowy i piosenki po stronie mandżurskiej. Rzeką Amur stanowią rzekę graniczną. Tu patrolują statki wojenne sowieckie, z drugiej strony patrolują statki japońskie (pozośnie mandżurskie). Rozkład jazdy statków, idących z Chabarowska do Amurzetu i Stalinfeldu, a więc w stronę Błagowieszczeńska, zależy dość często od dyspozycji władz wojskowych. Prawo podróży nad Amurem u-

zyskuje się w GPU w Chabarowsku.

Od Biro-Bidżanu do Jekaterino-Nikolska, t. zn. południowych kresów województwa, odległość wynosi 282 kilometry, a do północnej części 150, czyli ogólna odległość z północy na południe wynosi 430 kilometrów.

Miasteczko Biro-Bidżan stanowi centralę komunikacyjną dla całego obszaru, jednakże latem trudno korzystać z centralnego punktu, albowiem wszystkie kolonie i osiedla pobliskie są odcięte od Biro-Bidżanu — miasta błotami, bagniskami i moczarami. Gdy spadnie deszcz trudno nawet udać się z miasteczka do osiedli, znajdujących się 3 kilometry od Biro-Bidżanu. Dopiero zimą, gdy pokrowiec lodowy pokryje całe terytorjum Biro-Bidżanu, a więc poczynając od połowy października, można bez przeszkód dojechać wszędzie. To też wielka ilość samochodów ciężarowych

i aut obliczona jest przeważnie na zimę. Kwestja dróg więc poślada tu ogromne znaczenie. — Jeziora i stawy oraz rzeczki, pełne ryb, często nie mogą być wyzyskane, gdyż niema komunikacji należytej, a droga, prowadząca przez Amur do Biry-rzeczki, nie należy do komunikacji normalnej. To też często bywa, że w pewnych punktach istnieje nadmiar ryb, lub wazrywa, a w centrali panuje brak produktów z powodu złych warunków dowozu. Jak widać z powyższego, kwestja budowy dróg jest najważniejszą zagadnieniem Biro-Bidżanu, a sprawa ta jest dość trudna, bo chodzi o zasypianie miejsc błotnistych wapnem i żwirem. Niektóre zaś punkty wyglądają pod tym względem zupełnie beznadziejnie. Śnieg przesiąka dość głęboko w ziemię i mimo upalnego słońca nie udaje się na pewnych odcinkach wysuszyć terenów.

Wiosna, lato i jesień w Biro-Bidżanie trwają naogół od końca kwietnia aż do początku paź-

dziernika. Maj bywa ciepły z deszczami, w końcu czerwca panują już upały, które trwają nawet i w lipcu, w sierpniu padają deszcze, dość długo, czasem po 15 dni. W upalne lato dokuczają straszliwie komary i moskity. Stwierdzić jednak należy, że w tych okolicach, gdzie powstawały już osiedla ludzkie moskity zostały wyteplone.

Gdy jednak wypada pracować w lasach i tajgach, nie pomagają nawet siatki muslinowe. Poprzez wszystkie zasłony moskity przedostają się do twarzy i do ciała ludzkiego, gryząc niemiłosiernie.

Spotykałem się z rozmaitymi wrażeniami na temat zimy w Biro-Bidżanie. Przeważna część ludności twierdzi, iż mimo dość niskiej temperatury, a więc mrozów, sięgających czasem 35 do 40 stopni, zimno nie daje się we znaki, bo wiatry rzadko dokuczają. W roku 1933 zima była względnie łagodna i wiatry nie dokuczały wcale. Natomiast starzy mieszkańcy Biro-Bidżanu, a szczególnie kozacy nad Amu-

rem, opowiadali, że dość często ostry wiatr uniemożliwiał wyjście do lasu i trzeba było czekać, aż słońce wszędzie t. zn. mniej więcej do godziny jedenastej rano. Zimą należy się ubierać tak jak radzą kozacy, t. zn. w kozuch i ciepłe buty.

Buty wskazane są również i latem podczas deszczów, a nawet w maju; gdy przybyłem do Biro-Bidżanu, z trudnością nawet w butach przedzieriałem się poprzez grzęzawiska z jednej ulicy na drugą.

Mieszkańcy obszaru Biro-Bidżańskiego stwierdzają jednak zgodnie, że mimo grzęzawisk i błot, niema tam malarji, a kierownik działu sanitarnego zapewnił mnie, że poszczególne wypadki malarji były przedmiotem badań i stwierdzono, że za wlekali ją żydzi z Białorusi.

Natomiast wszyscy przyznają, że jesienią w wielu okolicach unosi się mgła, utrudniająca oddech i że pobyt w Biro-Bidżanie uwarunkowany jest dobremi płucami i zdrowym sercem. Dla ludzi o słabych płucach klimat ten jest wręcz szkodliwy.

Ujemne warunki klimatyczne dalyby się częściowo usunąć przez wysuszenie błot i moczarów. Jak widać z powyższego, główną pracą na terenie całego obszaru musi być melioracja i budowa dróg; są to zresztą prace ze sobą powiązane. Częściowo chociażby wysuszenie obszarów i wybudowanie dróg rozszerzyłoby znacznie możliwości osadnictwa.

Ważnym zagadnieniem jest również sprawa uregulowania Amuru oraz splawności rzek. — Co kilka lat powódź niszczy nasiewy zalewa osiedla. W ostatnich latach powódź zniszczyła nasiewy w roku 1926 i 1930, a nawet miasteczko Biro-Bidżan było zalane wodą. A dotychczas niema żadnych gwarancji, że w jednym z następnych lat powódź nie zniszczy nasiewów, a nawet fabryk, budujących się w okolicach miasteczka Biro-Bidżanu.

Rozmawiałem z żydami wileńskimi, którzy przybyli do Biro-Bidżanu, lub pracują w okolicach, jak nprz. w Londoku, nad Amurą w Stalinfeldzie. Naogół nie skarżą się na warunki klimatyczne. Natomiast żydzi z Ukrainy, zwłaszcza pracujący nie w mieście, lecz w kolchozach, lub w sowchozach, skarżą się na ciężkie warunki klimatyczne. Jak wynika z tego, do kolonizacji nadają się przeto o wiele lepiej żydzi z Białorusi lub Wileńszczyzny, którzy się szybko aklimatyzują.

Regula.

„MUZA”

Dziś
wielka
premiera!

2 wspaniałe filmy w jednym programie!

— I. —

Uczta dla miłośników przygód!

Tam, gdzie kochankowie żyją i giną razem!

SAMARANG

Emocjonujący film z życia poławiaczy pereł.

Obsada złożona wyłącznie z krajowców.

Dramatyczna walka z rekinem.

Piękno morz Południowych.

— II. —

ZAPOMNIANA MELODJA

Przepiękny film muzyczny z udziałem wszechświatowej sławy orkiestry tanecznej Jacka Payne

W rolach głównych:

Percy Marmont,

Joyce Kennedy,

Sybil Summerfield

Ceny miejsc po zł. 1.09 i 1.50. — Na pierwszy seans po 80 gr. Początek seansów o g. 5-ej pp., w soboty i niedz. o godz. 12-ej

Hitler w rękach Reichswehry

Czystka trwa!

KATOWICE, 4. lipca. — Nadeszły tu wiadomości, iż na terenie Śląska przeprowadzane są dalsze aresztowania i rewizje u szurmowców. W samych Gliwicach aresztować miało 50 komendantów S. A., w Bytomiu 60. Część aresztowanych na rozkaz Berlina odtransportowano do stolicy Rzeszy. Prezydent policji gliwickiej, Ramsdorf, znajduje się w areszcie; nadburmistrz Zabrze oddany został pod dozór policyjny. Z ulic miast śląskich zniknęły zupełnie mundury brunatnej armii.

Wczoraj np. odbył się z okazji obchodu „Pionier - Fest” pochód przez ulice Bytomia. Uderzającym był fakt, że w pochodzie nie niesiono ani jednego sztandaru hitlerowskiego, natomiast widać było kilka chorągwi przedwojennych formacji wojskowych.

Według doniesień prasy Śląska Opolskiego, 22-letni adiutant osławionego Heinesa, Walter Schmidt, zbiegł w niewiadomym kierunku. Rozpisano za nim listy gończe.

Nosić brązowe mundury

należy w Gdańsku i Prusach Wschodnich

GDĄSK, 4. lipca. (PAT) — Dowódcą szurmów nr. 1 (Prus Wschodnich i Gdańska), Schoene, wydał zarządzenie, na podstawie którego zakaz noszenia mundurów przez szurmowców, wydany w niektórych częściach Niemiec, nie obowiązuje na terenie wspomnianego korpusu. Schoene twierdzi w swym zarządzeniu, że nawet przeciwnie życzy sobie, aby szurmowcy występowali jaknajbardziej w swych mundurach.

Hitler wizytuje króla Siamu w „Adlonie”

BERLIN, 4. lipca. (Tel. wł. „Głosu Porannego”). — Adolf Hitler spełnił wczoraj pierwszy raz od soboty obowiązek reprezentacyjny, składając przybyłemu do Berlina królowi Siamu i jego małżonce wizytę w hotelu „Adlon”. Okolice hotelu były zamknięte kordonami policji, a nawet w hallu hotelowym ustawiono szereg posterunków, co jest tem charakterystyczniejsze, jeśli zważyć, że Hitler naogół nie zwykł się otaczać policją podczas publicznych wystąpień. Hitler pojechał w towarzystwie ministra Neuratha w otwartym samochodzie przez Wilhelmstrasse aż do hotelu. Ubrany był w czarną marynarkę, a twarz wyłożyła jakby zmęczenie wypadkami ostatnich dni.

Goering nie przyjedzie do Polski

Niedawno pojawiły się doniesienia o spodziewanym przybyciu Goeringa do Polski „na polowanie”. Wzywa się tej chciano nadać charakter towarzyski. Goering miał przybyć na G. Śląsk i być gościem ks. Pszczyńskiego. Obecnie wskutek położenia wewnętrznego w Niemczech wizyta została odroczone na czas nieokreślony.

Gen. Sosnkowski w Paryżu

Z Warszawy donoszą: W sferach politycznych mówią, że w najbliższych dniach wyjedzie do Paryża gen. Sosnkowski z rewiży gen. Debeneya.

Gen. Sosnkowski podczas bytności w Warszawie członka francuskiej rady wojennej prowadził z nim rozmowy, wynikające z traktatu wojskowego polsko-francuskiego i będzie w Paryżu kontynuował zaczęte rozmowy.

Senat uspakaja żydów

Niema i nie będzie bojkotu gospodarczego w Gdańsku

GDĄSK, 4. VII. Senat ogłosił komunikat, w którym uspakaja ludność żydowską, iż obawy jej w sprawie gospodarczego bojkotu ze strony niemieckiej są bezpodstawne. Komunikat kończy się następującym ustępem: „Senat chce — a w tem jest zgodny z całą ludnością — wolnej konkurencji gospodarczej w granicach obowiązującego ustawodawstwa... — przyczem zastosuje wszystkie ustawowe środki, aby zapewnić znaczenie swojej deklaracji”.

Komunikat ten jest znamienny, ponieważ jeszcze przed niedawnym czasem kierownik partii narodowo-socjalistycznej w Gdańsku Forster zapowiadał ostry kurs w stosunku do ludności żydowskiej. Widocz-

nie jednak w tej sprawie między stanowiskiem partii a senatu narodowo-socjalistycznego w Gdańsku istnieją poważne różnice, albo też ostatecznie wydarzenia w Niemczech wpłynęły na złagodzenie kursu.

Adamowicze w radio przemawiali wczoraj do rodaków z Ameryki

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj o godz. 23.15 odbyła się specjalna audycja radiowa dla polonji amerykańskiej. Między innymi przemawiali również bracia Adamowicze po angielsku i po polsku.

„Tu mówi do was Joe Adamowicz. Przelecieliśmy Atlan-

tyk i teraz z wielką radością przemawiam do was rodacy ze starego kraju z Warszawy. Cieszymy się, że zwycięstwo nasze jest również i zwycięstwem polonji polskiej w Stanach Zjednoczonych. Największą jednak radością i nagrodą jest dla nas fakt, że lot nasz Nowy Jork — Warszawa przysporzył chwały polskiemu lotnictwu. — Wdzięczni jesteśmy całej Polsce, a specjalnie Warszawie za

ten entuzjazm serca, którym nas tu witano.

Bolesław Adamowicz oświadczył, iż uważa za swój obowiązek jeszcze raz podziękować za gorące przyjęcie, z jakim się spotkali:

„Nasz „City of Warsaw” przeleciała nad Atlantykiem do Warszawy i tak spełniły się marzenia naszego życia. Opowiem wam o swych przeżyciach po powrocie do Stanów.

Zarządzenia odwetowe Niemiec

Szerokie pełnomocnictwa gospodarcze dla poszczególnych ministrów

Na ostatnim posiedzeniu gabinetu Rzeszy uchwalono ustawę o zastosowaniu gospodarczych zarządzeń odwetowych wobec zagranicy pomyślaną jako odpowiedź na groźby zagranicy zastosowania przymusowych zarządzeń w stosunku do Niemiec w dziedzinie obrotu towarowego i gotówkowego. W myśl przepisów tej ustawy minister Rzeszy odpowiedniego resortu uzyskuje pełnomocnictwo do niezwłocznego skorzystania z zarządzeń odwetowych przez czasowe zmiany taryfy celnej;

ustawę przeciw nadużyciom w gotówkowych obrotach pieniężnych;

ustawę zakazującą wszelkiego rodzaju kwest publicznych do 31 października;

ustawę o przekształceniu towarzystw, opartych na kapitałach anonimowych;

ustawę podwyższającą podatek obrotowy w wymianie towarów z krajami, w których stopa tego podatku jest wyższa, niż w Niemczech.

Przez pół roku

Anglia nie będzie stosowała represji względem Niemiec

LONDYN, 4. lipca. (PAT) — Rokowania brytyjsko-niemieckie w sprawie obsługi pożyczek Dawesa i Younga zostały dziś rano pomyślnie zakończone i popołudniu nastąpiło podpisanie układu.

Wielka Brytania w ciągu 6 miesięcy nie skorzysta w stosunku do Niemiec z prawa, jakie jej przysługuje z tytułu wprowadzonej obecnie ustawy o izbach rozrachunko-

wych. Wielka Brytania nie udziela Niemcom żadnych zobowiązań co do rozszerzenia brytyjskiego rynku zbytu dla eksportu.

Wybory do sejmiku B. B. szykuje się do kampanji

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telef.:

W czasie narad kierowników grup regionalnych BBWR mówiono między innymi o sprawie wyborów do sejmiku, którego kadencja kończy się w roku przyszłym. W najbliższej przyszłości opracowane być mają wytyczne przyszłej kampanji wyborczej.

Socjaliści i komuniści manifestowali wspólnie w Paryżu

PARYŻ, 4. lipca. (PAT) — Wspólna manifestacja socjalistów i komunistów w sali „Bullier” wywołała duży sprzeciw w łonie partii socjalistycznej. Wielu deputowanych socjalistycznych, jak twierdzi „L'Oeuvre”, jest zdecydowanych wystąpić z partii. W kuluarach izby mówi się o możliwości rozłamu w partii socjalistycznej S. F. I. O.



LUX

niezastąpiony
do prania wszelkich
delikatnych tkanin

Przeciwno dyktaturze

spisek lotników w Portugalji

LIZBONA, 4. lipca. (Tel. wł. „Głosu Porannego”) — Wykryto tu dzisiaj spisek polityczny przeciwko dyktaturze generała Carno-

ny. Aresztowany został z dowódców wojsk lotniczych pułk. Fonseca. Jednocześnie minister oświaty, Pinto, podał się do dymisji. Zachodzi podejrzenie, że i on brał udział w tym spisku.

Kary pieniężne za rozruchy

nakłada sąd rumuński

BUKARESZT, 4. lipca. (PAT) — Sąd wojskowy w Craiovej wydał wyrok w sprawie rozruchów robotniczych, które miały miejsce w warsztatach kolejowych Grivitz.

w Bukareszcie w lutym 1933 7-miu oskarżonych skazano na ciężkie roboty od półtora do 15 lat, oraz na zbiorową karę pieniężną w wysokości 20 tys. lei.

Zamówienia sowieckie dla Niemiec

BERLIN, 4. lipca. — Sowietkie przedstawicielstwo handlowe w Ber-

linie zawarło z rządem niemieckim umowę kompensacyjną z Niemcami. Przemysł niemiecki ma otrzymać zamówienia sowieckie na sumę 50 milionów marek, które dotyczą przede wszystkim dostawy obrabiarek narzędziowych.

Wzajemnie za to zamówienie Niemcy mają świadczyć odpowiednio przywóz sowiecki, głównie w zakresie drzewa.

Obstrukey uswoja Ziola Przecyznoscujace KAPIŃSKIEGO

Dr. Lippowicz popełnił samobójstwo

WIEDEN, 4. lipca. (Tel. wł. „Głosu Porannego”) — Były wydawca „Neues Wiener Journal”, dr. Lippowicz, popełnił samobójstwo. Niedawno odstąpił on ze stanowiska naczelnego redaktora. Powodem samobójstwa była prawdopodobnie depresja moralna.

Biała żaloba

po ks. Henryku, małżonku holenderskim

HAGA, 4. lipca. (PAT) — Zgodnie z wolą zmarłego księcia małżonka Henryka, karawan, konie oraz trumna przybrane będą białą materią zamiast czarnej. S. p. ks. Henryk wyraził również życzenie, aby nie noszono po nim żaloby.

Likwidacja hitlerowców w Rumunji

Rozporządzenie rządowe każe im się rozmunduować

BUKARESZT, 4. lipca. (PAT) — Rada ministrów na wniosek ministra spr. wewnętrznych wydała rozporządzenie, rozwiązujące organizacje polityczne mniejszości niemieckiej, których działalność sprzeczną jest z ustawą o bezpieczeństwie państwa. Rozporządzenie to dotyczy organizacji o charakterze narodowo-socjalistycznym.

Prof. FELIKS HALPERN

przeprowadził się na

Al. Kościuszki 53, lewa oficyna II piętro.

Biuro pisania podań

DO WŁADZ ADMINISTRACYJNYCH I SĄDOWYCH.

FELICJI SZENWIC

Piotrkowska 89, m. 8. Tel. 223-38

PRZEPISYWANIE NA MASZYNIE i POWIELANIE (DAWN. „IRENIT”)

Jak to było w Niemczech?

Kulisy i rewelacyjne szczegóły wymordowania przeciwników

Krwawo stłumiony rzekomy pucz szturmówek hitlerowskich, działających jakoby w porozumieniu z reakcją pravicową, a nawet z obcym mocarstwem, nie przestaje interesować całego świata. Wiele jest w całej tej sprawie nieprzeniknionych zagadek, niezrozumiałych sojuszków i nie dających się pogodzić faktów. Jedynie przez gromadzenie dokładnych danych uda się z czasem wyświe-

lić najbardziej ponurą kartę historii XX wieku. Dlatego też uważamy za konieczne tak obszerne traktowanie dzisiaj spraw niemieckich, szczególnie wszystkiego, co dotyczy strasznego samosądu w dniu 30 czerwca oraz rozwoju wypadków, które do tego doprowadziły.

(REDAKCJA).

Schleicher z Francją rokował o obalenie rządów Hitlera

Pismo angielskie „Sunday Referee” publikuje szczegółowe sprawozdanie swego specjalnego korespondenta na temat „zamachu stanu” w Niemczech, podając następujące sensacyjne szczegóły:

„Planowany przez Schleichera zamach stanu był jaknajbardziej przygotowany. Spiskowcy zdawali sobie sprawę, że upadek Hitlera jest bezcelowy, jeśli ten upadek nie uwolni Niemiec od obecnych trudności politycznych i finansowych.

Dlatego najpierw wysłano opinie w Paryżu, Londynie i Moskwie, aby wybadać rozmaite możliwości na wypadek dojścia w Niemczech do władzy nowego reżymu.

Był kanclerz Rzeszy Brüning otrzymał misję zbadaania opinii angielskich kół politycznych.

General Schleicher wysłał do Paryża swego męża zaufania, a mianowicie tego samego, któremu, gdy jeszcze był kanclerzem,

polecił rokować z francuskim sztabem generalnym na temat sojuszu.

Był kanclerz Rzeszy Wirth był przeznaczony do wysunięcia czulek w Moskwie.

Prezydent Banku Rzeszy, dr. Schacht, który już wielokrotnie, chociaż ustąpić, otrzymał polecenie

w wejścia w kontakt z kółami bankowymi,

przede wszystkim w Anglii. — Niedawno rozpowszechniono pogłoskę, że dr. Schacht, podczas spotkania z Montagu Normanem, gubernatorem Banku Angielskiego, w Badenweiler — przed posiedzeniem rady zarządzającej Banku Wypłat Międzynarodowych — miał zapisać dyktatora finansowego Anglii,

czy rząd niemiecki, który byłby w stanie dać gwarancje swych pokojowych zamiarów, mógłby liczyć na ulokowanie pożyczki na rynku angielskim.

Pełnomocnik Schleichera odniósł w Paryżu pełny sukces. Z pełnomocnikiem francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych ustalili on mianowicie następujące wytyczne.

Wycieczki Francopolu

15 lipca — 15 sierpnia — 15 września
2-tygodniowe wycieczki do Crikvenky (Północny Adriatyk);

18 lipca i 15 sierpnia
Wycieczki do Paryża (Zamki nad Loarą);

18 lipca i 15 sierpnia
Wycieczki na Riwierę Francuską i do Północnej Italii;

4 sierpnia i 4 września
4-tygodniowe wycieczki do Jugosławii;

4 sierpnia — Wycieczka na Przedstawienia Pasyjne w Oberammergau, oraz do Monachium, Norymbergi i Drezna;

12 września — Pielgrzymka do Rzymu i Neapolu.

P. B. P. „FRANCOPOL”, Warszawa
Mazowiecka 9.

Hitler spazmował na wiadomość o wymordowaniu sztabu Röhma

Zarówno komunikaty oficjalne, jak obwieszczenia dowódcy Reichswehry, gen. Blomberga, jak pisma odręczne prezydenta Hindenburga, jak wreszcie wielka mowa, wygłoszona przez Göbbelsa w radju niemieckim w sobotę — wszystko usiłuje przedstawić Adolfa Hitlera, jako nieustraszonego bohatera,

który stanął oko w oko z największym niebezpieczeństwem i własnoręcznie zdławił przygotowywany zamach stanu. W rzeczywistości jednak przebieg wypadków był inny, aczkolwiek nie mniej dramatyczny. W piątek o godz. 12 w nocy, „Führer” spotkał się w Godesbergu pod Bonn z ministrem propagandy Göbbelsem.

Opowiedział on mu szczegóły, które Hitlera pchnęły do „czynu”. Göbbels wygłaszał w ciągu ostatnich 2 tygodni najradzykalniejsze przemówienia i przeciwko niemu zwrócona była głównie mowa Papena w Marburgu.

Gwiazda Göbbelsa po niefortunnej kampanji przeciwko krytykom i malkontentom zaczęła zachodzić. Można było przypuszczać, że należy on do radykałów i że stawiać będzie na kartę „drugiej rewolucji”.

gdy tylko przyjdzie do wniosku, że skok z okrętu rządowego nie jest połączony z żadnym ryzykiem. Z tego też względu

strona przeciwna zbliżyła się, acz bardzo ostrożnie do Göbbelsa.

bowiem w łonie partii narodowo-socjalistycznej nie zapomniano jeszcze, że minister propagandy w 2 decydujących punktach zwrotnych historii całego ruchu prowadził już podwójną grę, by w końcu zdradzić opozycję. Przecież w r. 31 on właśnie

haniebnie wydał na łup komendantów szturmówek berlińskich, kapitała Stennessa.

Mimo tych obaw i ostrożności po widzeniu widocznie Göbbelsowi za dużo o tem, co się dzieje w otoczeniu Röhma, bowiem nagle w Godesbergu był on w stanie podać szereg konkretnych szczegółów, które były kroplą, przepełniającą czarę cierpliwości Hitlera.

Odwrot Göbbelsa da się wytłumażyć jedynie tem, że w międzyczasie się dowiedział się on o stanowisku Reichswehry,

która chwilowo wołała optować na rzecz Hitlera, by nie zachwiała się cała budowla państwowa.

I oto kanclerz wraz ze zdrajcą Göbbelsem poleciał w nocy do Mo-

nachjum. Przybył o brzasku, znajdując przede wszystkim zapewnione poparcie Reichswehry, którą utrzymał przy Hitlerze posiadający z nią dobre stosunki namiestnik Bawarii, gen. Epp. Hitler udał się natychmiast do brzozy do mu i stamtąd cały dzień kierował akcją.

Aresztowanie wysokich dowódców szturmówek i ujęcie Röhma i Heinesa w Bad Wiessee bynajmniej jednak

nie były przeprowadzone przez niego osobiście.

Bał się ryzyka, związanego ze spotkaniem jeszcze raz z pachołkami oko w oko, bowiem nikt nie mógł wiedzieć, czy ich ostatnią odpowiedzią nie będzie

kula rewolwerowa, wymierzona w „Führera”.

Zamiast niego działał człowiek, który już bardzo długo z niepokojem czekał na tę chwilę. Był to major Walter Buch,

który na czele „czarnej sotni” wtargnął do Röhma i innych dowódców, zaarrestował ich i kolejno w koszarach S. S. zamordował. Walter Buch, przewodniczący potężnej „Reichswehrli” najwyższego sądu partyjnego, działającego, jako sąd kapturowy,

był już od lat za wykluczeniem Röhma z partii

i wielokrotnie usiłował wahać się Hitlera wzburzyć przeciwko szefowi sztabu. Dla Bucha, na którego rozkaz już niejednego „zdrajca” w łonie partii został zgładzony, ta egzekucja stanowiła zadanie, które go podjął się z nieklamną radością.

Tymczasem Hitler oczekiwał w brunatnym domu na wiadomości, rozmawiając telefonicznie z Göringiem,

który podjął się zrobienia porządku w Berlinie. Gdy go zawiadomiono, że 7 najwyższych dowódców szturmówek można wykreślić z listy żyjących,

Hitler wybuchnął histerycznym płaczem, zapewniając, że nie chciał, aby jego rozkazy zostały w ten sposób wykonane.

Ale jak zwykle, szybko przyszedł do siebie, aby następnie udzielić szeregu zrzecznych wskazówek co do propagandy. Razem z Göbbelsem nieluzna została bohaterka legenda o osobistej odwadze i miłości Hitlera, którą już w godzinach popołudniowych rozkolportowano po całych Niemczech i paszczono w świat.

Homoseksualiści rządzą Duch i ciało ideologów wyższości rasy nordyckiej

Jeszcze w roku 1919 kapłanki sprzedanej miłości w Berlinie miały swój oficjalny organ. — Nazywał się on „Der Galgen” i był drukowany na żółtym popielistym papierze.

Homoseksualiści wydawali specjalny miesięcznik. Nazywał się „Der Eigene”.

Nocne lokale w stolicy nad Sprewą cieszyły się oryginalną sławą i miały swoją wymowę. Żaden kulturalny człowiek nie mógł nie uzurpować sobie prawa do wysnuwania uogólniających wniosków któreby w czemkolwiek mogły dotknąć lub obrazić naród niemiecki jako całość, naród, który zdobył sobie nazwisko narodu poetów i myślicieli.

Hitler był innego zdania.

Revolucja swastyki przywdziałszy się w togi utkane z frazeologii o czystości i wyższości rasy nordyckiej zaprezentowała światu prawdziwie orgiastyczną bachanalję brutalności i barbarzyństwa.

Na zewnątrz mówiło się o wyplanii żelazem zaraźliwych bakterii toczących zdrowy naród niemiecki. S. A. miały być symbolem dla niepokalanej czystości i integralnej moralności. — Właśnie ex re ostatniej rewolty szturmówek hitlerowskich dowiadujemy się w tej materii niezmiernie ciekawych rzeczy. Przede wszystkim wybitnych

przywódców zastano „in ekelhaften Positionen...” — jak głosi komunikat urzędowy.

Heines ten sam Heines, który z jednej strony mianowany nadprezydentem policji we Wrocławiu inicjował i brał czynny udział w prześladowaniu i maltretowaniu Bogu ducha winnej ludności, a z drugiej odegrał znaną rolę w historii z pożarem w Reichstagu, w czasie gdy Hitler osobiście aresztował szefa sztabu Röhma, leżał... w drugim pokoju... z homoseksualnym chłopcem.

O innych przywódcach czytamy w rozkazie Führera do nowego szefa sztabu Luetze: „...wydawali kosztowne przyjęcia,

...wydawali pieniądze publiczne na hulanki, podczas gdy wielu ludzi cierpi niedostatek i głód,

...luksusowy sztab partii w Berlinie wydaje 30.000 marek miesięcznie na ucztę, podczas gdy bezrobotni głodują, przywódcy odbywają podróże kosztownymi żmudzinami i kabrioletami...

...upijają się w miejscach publicznych — i t. d.

Tak mówi wódz o swoich pretorjanach, którzy od półtora roku rządzą wielkim narodem.

„Ja wiem, że ludzie naogół nie znoszą tych, którzy ich o-

strzegają i upominają. Z Hitlerem łączyła mnie szczerza przyjaźń; właśnie dlatego, ponieważ widziałem, że tłoczą się do niego pochlebcy, którzy go bez zastrzeżeń obdarzają kultem i nie odważają się ani na słowo sprzeciwu, uważałem za swój obowiązek otwarcie mówić z przyjaciół, jako wierny towarzysz”.

Kto pisał te zdecydowane krytyczne słowa? Ernst Röhm zastrzelony bestjałsko szef sztabu S. A. i minister Rzeszy. Kiedyż tak mówił? Czy w okresie, gdy musiał iść na urlop przymusowy, ponieważ brzozy armja stała się dla Hitlera brzozą plagą? O, nie! Te zdania znajdujemy w pierwszym wydaniu jego autobiografii „Życie zdrajcy stanu”. Pochodzą one z czasów jego pierwszego poważnego poróżnienia się z wodzem partii.

Ernst Röhm i jego otoczenie zginęli tak, jak żyli: jak pachołkowie, którzy usiłowali powołać do życia

atmosferę Wallensteina z okresu wojny trzydziestoletniej. Zamordowani na rozkaz Hitlera, który przez te czyny i przez sposób ich wykonania dowiódł jedynie, że

jest krwią ich krwi.

Jak wiadomo S. A. zostały stworzone przez Röhma. W latach reakcyjnego chaosu mo-

nachijskiego operowały w południowej Bawarii milicje obywatelskie i organizacje Eschericha wraz z Wehrmachtem. W owych czasach Röhm był oficerem Reichswehry i adiutantem komendanta okręgowego sztabu zbrojnych generała von Eppa, obecnego namiestnika Bawarii. W tym charakterze poznał on Hitlera i na kilka miesięcy przed puczem listopadowym 1923 roku wystąpił z wojska wskutek taktycznych różnic z Eppem.

Po niefortunnej kampanji został narodowym socjalistą. — Podczas gdy Hitler przesiedlwał w twierdzy w Landsbergu, Röhm klęcił się z Ludendorffem. W roku 1924 spór ten został rozstrzygnięty przez Hitlera na niekorzyść Röhma. Na okres 7 lat brzozy wódz armji zniknął z ruchu hitlerowskiego. — Przez 3 lata żył Röhm w tajemniczych ciemnościach. On sam przyznaje, że w tym okresie

„zarabiał na życie zajęciami, przy wymienieniu których każdy przyzwoity człowiek musi się rumienić ze wstydu”.

Następnie Röhm jedzie jako żołdak do Boliwii i tam zostaje pułkownikiem. Dopiero w 1931 roku, po rewolcie Stennessa, oddaje mu Hitler z powrotem do-

(Dokończenie na str. 3)

Zgon odkrywczyni radu

prof. Marji Curie-Skłodowskiej

PARYŻ, 4 lipca. — Z Valence (stolica departamentu Drome nad Rodanem) donoszą, iż dziś nad ranem zakończyła życie w jednym z okolicznych sanatoriów znakomita uczona, odkrywczyni radu i polonium, s. p. Marja Curie - Skłodowska, przeżywszy lat 67.

Zmarła pozostawiła dwie córki Janinę i Irenę. Irena z męża Joliot posłała w ślady matki, i jest doktorem chemii, pracując stale w Paryżu, prowadzi ona dalsze badania naukowe swych rodziców. Druga córka święciła szereg tryumfów, jako wybitna pianistka.

O ostatnich chwilach życia wielkiej uczoney Curie - Skłodowskiej dowiadujemy się następujących szczegółów:

Słynna uczona przybyła do sanatorium Sancellemoz 27 czerwca po pięcioletniej kuracji w jednej z klinik paryskich.

Śmierć nastąpiła z wycieńczenia, spowodowanego długotrwałą złośliwą anemią.

połączoną ze stanem gorączkowym. Pielęgniacy ją do ostatnich chwil lekarze oświadczają, że bezpośrednio przyczyną śmierci wielkiej uczoney były zmiany, które zaszły w organizmie z powodu działania promieni radu.

Ostatnie chwile minęły bez cierpień. Wielka uczona bez bólu zakończyła żywot. Wbrew przypuszczeniom stwierdzono, że chora nie cierpiała na gruźlicę.

Córki zmarłej były przy łóżku konającej. Chora do ostatnich chwil zachowywała przytomność umysłu, a podczas długiej choroby dawała wskazówki swoim bez-

pośrednim współpracownikom.

Stan choroby pogarszał się stale. Przed tygodniem konsylium, złożone z 12 lekarzy bezskutecznie czyniło wysiłki, aby uratować życie uczoney.

Zwłoki Curie - Skłodowskiej złożone będą w grobie rodzinnym na cmentarzu w Soeaux sur Seine.

W uroczystościach pogrzebowych, zgodnie z życzeniem zmarłej, weźmie udział jedynie rodzina i grono najbliższych przyjaciół.

Zgon znakomitej uczoney zbiegł się ze smutną rocznicą, mianowicie niedawno upłynęło 75 lat od daty urodzenia jej zmarłego męża, wielkiego uczonego francuskiego, Piotra Curie, który razem z nią zapisał bodaj pierwszą i jedną z najważniejszych kart w historii tego działu nauki, który nosi nazwę przemiany pierwiastków chemicznych. Oboje, wskutek swoich bezcennych badań i odkryć, wytknęli jedną z nowych dróg współczesnej nauce, która od początku wieku XIX po dzień dzisiejszy dąży ku zawrotnym kresom myśli i geniuszu ludzkiego. Dlatego też życiorysu znakomitej polki nie można oddzielić od życiorysu jej męża Piotra Curie, z którym wspólnie dokonała epokowego odkrycia.

Jako dziewiętnastoletni młodzieniec Piotr Curie zostaje asystentem na wydziale matematyczno - przyrodniczym uniwersytetu w Paryżu i już niebawem razem ze swym starszym bratem, Jakóbem, robi pierwsze odkrycie na polu krystalografii. Otrzymuje później katedrę w szkole fizycznej m. Paryża, na którym to skromnym stanowisku pozostaje prawie przez całe swoje życie, dokonując szeregu odkryć naukowych zarówno na polu krystalografii, jak i na polu badań nad właściwościami magnetycznymi ciał w różnej temperaturze.



W roku 1894 poznaje w Paryżu polkę, Skłodowską Marię, która od trzech lat przebywa na studiach matematyczno - fizycznych w Sorbonie. To zetknięcie się z młodą polką zdeterminuje dalszy tok pracy Curie i w jego badaniach naukowych stanie się punktem zwrotnym. Odtąd powoli będzie zmieniał kierunek zainteresowań i wspólnie z Marią, inicjatorką i współpracowniczką badań, będzie się zajmował promieniami Becquerel'a, co doprowadzi w konsekwencji do doniosłego odkrycia pierwiastków promieniotwórczych.

W czasie zawarcia znajomości z Piotrem Curie, Marja Skłodowska liczyła lat 25. Niełatwo było zdecydować się młodej uczoney, która całe swoje życie i pracę zamierzała poświęcić krajowi, na małżeństwo ze sławnym już wówczas francuzem.

„Decyzja — pisze Marja w swych wspomnieniach o mężu — pod tym względem nie była łatwą, ponieważ wymagała porzucenia kraju, rodziny i wyrzeczenia się drogiej mi zaradki pracy społecznej. Wyrośliśmy w atmosferze patriotyzmu, pod nieobecność przez ucisk, pod którym jęczała Polska. Pragnęłam — po-

dobnie jak większość młodzieży naszej — oddać wszystkie moje siły dla zachowania ducha narodowego”.

Do małżeństwa jednak dochodzi. Mniej więcej w tym samym czasie Henryk Baquerel robi doniosłe odkrycie, że sole uranowe wysyłają samorzutnie specjalnego rodzaju niewidzialne promienie, które jednak działają na kliszę fotograficzną. Było to właściwie odkrycie promieniotwórczości.

Ciekawe, odkryte przez Becquerela zjawisko, pociągnęło umysł Marji, która postanowiła bliżej się tem zająć. Za inicjatywą p. Curie zostaje urządzona na parterze szkoły fizycznej w Paryżu specjalna pracownia, w której pani Marja postanawia prowadzić swoje doświadczenia. Curie pomaga jej w tem wydawnie i sam się też zapala do tego nowego kierunku badań. W warunkach bardzo ciężkich zaczynają prowadzić oboje małżonkowie wspólne badania, które wkrótce będą uwiecznione nieoczekiwanymi rezultatami.

Okazało się, że istnieje cały szereg nowych nieznanych pierwiastków, jak polon (nazwany na cześć Polski), rad i wiele innych, które promieniują, przechodząc w inny pierwiastek o nowych właściwościach chemiczno - fizycznych.

Na czem polega promieniotwórczość?

Atomu jakiegokolwiek pierwiastka składa się z jądra i całej rzeszy towarzyszących jądra elektronów. Jądro ze swej strony jest budową bardzo skomplikowaną, składającą się z elementarnych cegiełek materji, t. zw. protonów i neutronów. Promieniotwórczość polega na tem, że jądro jednego pierwiastka, np. radu, wyrzuca kilka protonów i neutronów, przechodząc w ten sposób w inny pierwiastek.

Do czasu odkrycia radioaktywności (promieniotwórczości) chemicy byli zdania, że każdy element che-

miczny jest zamknięty w sobie, istnieje od zawsze i nie może ulegać przeobrażeniom w inne pierwiastki; tak np. nie można nawet pomyśleć o przemianie azotu w tlen czy inny pierwiastek. Badania małżonków Curie obalily raz na zawsze to mniemanie. Okazało się bowiem, że rad po całym szeregu przekształceń w pierwiastki pośrednie, przechodzi w końcu w ołów. I choć ta cała przemiana odbywa się samorzutnie i nie może być przez człowieka ani przyspieszona ani opóźniona, radioaktywność wysunęła ogromne perspektywy dla nauki. Chodzi o zagadnienie sztucznej przemiany jednego pierwiastka w drugi, t. zw. dezintegracji atomu.

Na tem polu pracuje obecnie cały zastęp uczonych i już ma niejednego sukcesu do zanotowania.

Pozatem pierwiastki promieniotwórcze uzyskały wielkie zastosowanie w terapii, sam zaś Piotr Curie chce zbadać wpływ radu na organizm ludzki, poddaje ramię kilku godzinemu działaniu radu, co powoduje ranę, której przez kilka miesięcy nie można było zagoić.

Mimo tak ogromnych zasług naukowych, Piotr Curie pracuje ciągle na tem samym stanowisku w szkole fizycznej. Dopiero gdy w r. 1903 przyznano małżonkom Curie wraz z Becquerel'em nagrodę Nobla, oceniono go we Francji i ofiarowano profesurę z wyjątkiem na uniwersytecie paryskim.

Ale już niedługo sądzone mu było cieszyć się sławą. Wracając pewnego wieczora leśnego 1906 r. z zabawy profesorów, wpadł pod koła toczącego się wozu ciężarowego, ponosząc śmierć na miejscu.

Po śmierci Piotra Curie, Sorbona ofiarowała jego żonie p. Marji Curie-Skłodowskiej opuszczoną po mężu katedrę. Dzisiaj znów pozostała ona podwójnie osierocona.

Cześć pamięci znakomitej uczoney, która imię Polski szeroko rozsławiła po świecie!

Jak to było w Niemczech?

(Dokończenie)

wództwo nad szturmówkami, zachwianiem w swej spoiści przez

hult kapitana Stennesa.

Röhm spełnia doskonale zadania organizacyjne, jako zdolny sztabowiec i jako człowiek, który wciąż jeszcze posiada najlepsze stosunki z Reichswehrą. Wielkie

Intrygi, jakie snuł Schleicher w 1931 roku przeciwko Brüningowi, były przeprowadzane w porozumieniu z szefem sztabu Röhmem.

Röhm był zawsze do tego stopnia niezastąpiony, że wódz trzymał go się kureczowo, aczkolwiek ten jego najbliższy współpracownik już w latach 31—32 poważnie się skompromitował przez opublikowanie jego homoseksualnych listów miłosnych z Bolwji.

przyczem zwyródnienie szefa sztabu znane było dobrze w całym kraju.

Hitler nie bawił się w moralizatorstwo do chwili, gdy mu to było wygodne.

Znał on tryb życia swego generalnego sztabu. Röhm i inni robili przecież tylko to samo, co Göring i Goebbels. Wszyscy oni posiadają luksusowe samochody, wspaniałe wille, wydają bankiety i posiadają na wszelki wypadek konta bankowe, za-

równy w kraju, jak i zagranicą. —

Drugim na liście zastrzelonych wybitnych szturmowców jest

Edmund Heines.

W swoim czasie skazał go sąd na 5 lat więzienia za mord kapturowy na osobie robotnika Schmidta, oskarżonego fałszywie o zdradzenie władzom bezpieczeństwa tajnych przesłuch broni dla korpusu Rossbacha. Następnie został on wydany z partji narodowo - socjalistycznej za uprawianie homoseksualizmu, ale niebawem przyjęto go z honorami z powrotem, uznając w roku 1930, że gozdzien jest piastować mandat posła do Reichstagu. W tym charakterze wśród entuzjazmu swej frakcji napada on w parlamencie na kapitana rezerwy Klotza, który napiętnował jego moralne kwalifikacje na dowódcę, ogłaszając szczegóły z życia seksualnego oprawcy. I oto, gdy wschodzi słońce trzeciej Rzeszy, ten

zabijaka i herszt bandytów otrzymuje patent urzędniczy i stanowisko prezydenta policji we Wrocławiu.

A kim jest zastrzelony w północnych Niemczech dowódca **Ernst** komendant szturmówek berliń-

skich? 29-letni młodzieniec, którego

Röhm poznał w bardzo podejrzanym lokalu

i bardzo szybko zamianował komendantem nad armją 250 tysięcy ludzi. Gdy przed kilku miesiącami skandal homoseksualny przywódców szturmówek stawał się już zbyt głośny, Goebbels doradził Ernstowi, aby jednak

zawarł jakieś pozorne małżeństwo.

I oto świat niebawem ujrzał w dziennikach fotografie Ernsta z żoną w towarzystwie Röhma, jako świadka ślubu.

Na liście Leporellów tego reżymu, trudno rozklasyfikować martwych i żywych według cnót i grzechów. Pacholkiwie zginęli. Awanturnicy rządzą dalej...

Ostatnie chwile w sztabie

Czy Röhm był zdrajcą stanu? Komunikaty oficjalne rządu Hitlera nie pozostawiają co do tego żadnych wątpliwości. Jeśli iść po linii tych komunikatów, to trzeba przypuścić, że Röhm zamierzał uderzyć wieczerem, dnia 30 czerwca. Ale całą akcję zdradzonego i w przededniu puczu Röhm przekonał się, że rząd berliński jest o wszystkim powiadomiony. W

kwatery głównej spiskowców w Wiessee zaczęło się wahać. Niektórzy radzili w każdym razie uderzyć, inni byli temu przeciwni. Sam szef zwlekał z decyzją. To właśnie stało się jego zgubą, bowiem akcja wskutek tego straciła kierownictwo, jako że wystąpienie części szturmówek monachijskich było już na noc przygotowane. Hrabia Spretti, który należał do grupy zwolenników przeprowadzenia początkowego planu puczu, zaalarmował 7 pułk szturmówek. O alarmie władze monachijskie natychmiast zawiadomiły Goebbelsa w Godesbergu, który niezwłocznie porozumiał się z Hitlerem.

Sztab został przez Hitlera całkowicie zaskoczony. To właśnie nasuwa pewne wątpliwości. — Wtajemniczeni wskazują, że przecież Röhm wcale nie miał potrzeby już teraz uderzać, jako, że w ciągu miesiąca urlopu szturmówek dość jeszcze było czasu na przeprowadzenie z Hitlerem pertraktacji co do ostatecznego losu tych oddziałów. Okoliczności w jakich zastano sztab w Wiessee, również nie wskazują, że była to ostatnia chwila przed czynnym wystąpieniem. Również wymarsz 7 pułku szturmówek na ulice Monachium może być interpretowany jedynie jako demonstracja

Jak zginęli zamachowcy?

Po zaarrestowaniu ROEHMA dano mu czas do niedzieli w nocy, aby złożył wyczerpujące zeznanie, wydał współników i zdradził istotne tło puczu. — Roehm odmówił, oświadczając, że

nie wydobędzie się z niego ani jednego słowa.

Przesłuchanie nie dało wyników. Wobec tego pozostawiono w pokoju Roehma nabity rewolwer. Gdy do niedzieli w południe nie nastąpiło, odkomenderowano oddział policji polowej do wykonania egzekucji.

Roehm zachował do ostatniej chwili zimną krew i oświadczył, że

nie chce swoim dotychczasowym towarzyszom zaoszczędzić tej roboty.

Gdy już stał pod ścianą, nie zdradzał najmniejszego zdenerwowania.

Mniej opanowany był dowódca ERNST, rozstrzelany na podwórzu koszar szturmówek przy ul. Gen. Pape. Był on przed stracaniem

napoły omdlały,

tak, że na miejsce kaźni musiało go poprostu nieść trzech strzelców.



Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Suke. K. Leinwebera (Plac Wolności 2); Suke. J. Hartmana (Młynarska 1); W. Danieleckiego (Piotrkowska 127); A. Perelmana (Cegielińska 32); J. Cymera (Wólczańska 37); Suke. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

BIURO REJESTRU WOLNYCH MIESZKAŃ. — Jak się dowiadujemy, władze centralne projektują utworzenie w większych miastach specjalnych biur rejestru wolnych mieszkań. Chociaż handel mieszkaniami stał niemal zupełnie, to jednak władze stoją na stanowisku otoczenia kontrolą i opieką pośrednictwa wynajmu mieszkań, albowiem przy poprawie warunków gospodarczych handel mieszkaniowy może znowu zakwitnąć.

ODROCZENIE REFORMY SZKOLNICTWA. — W kołach zbliżonych do ministerstwa oświaty rozszalała się wiadomość, iż przeprowadzenie reformy szkolnictwa powszechnego i średniego ma ulec odroczeniu, gdyż, jak stwierdzono, wyłoniły się ostatnio specjalne trudności w odniesieniu do szkolnictwa prywatnego. Okazało się bowiem, że gdyby ustawa została zastosowana z całą surowością, kilkadziesiąt szkół prywatnych musiałoby ulec likwidacji już na progu roku szkolnego 1934-35. Z tego względu min. oświaty zdecydowało się wprowadzić termin ulgowy dla szkół prywatnych i odroczyć w stosunku do nich wykonanie reformy do 30 czerwca 1935 roku.

Wydawanie obligacji pożyczki w P.K.O.

Łódzki oddział P. K. O. podaje do wiadomości, że wydawanie obligacji 6 proc. pożyczki państwowej subskrybentom, którzy wpłacili całość do dnia 5.III r. b. odbywa się codziennie w godzinach od 8 do 15; w soboty od 8 do 14.

Magistrat poszedł na ustępstwa

Sezonowcy jednak nie zgodzili się na proponowane warunki

Konferencja w zarządzie miasta nie dała rezultatu

Sytuacja w strejku robotników sezonowych w Łodzi jest wciąż jeszcze niewyjaśniona. — Praca na wszystkich odcinkach robót publicznych, jak na kanalizacji, plantacjach i robotach brukarskich w dalszym ciągu nie odbywa się.

Z samego rana dnia wczorajszego związki zawodowe, prowadzące akcję wszczęły zabiegi w urzędzie wojewódzkim, w kierunku uzyskania audjencji u wojewody.

W urzędzie wojewódzkim oświadczono jednak delegacji, iż zwołana została jeszcze jedna konferencja z zarządem miejskim, który gotów jest pójść na pewne ustępstwa.

Wobec tego delegacja udała się do magistratu. Na konferencji, której przewodniczył komisarz rządowy, inż. Wojewódzki obecni byli prócz naczelników wydziałów kanalizacji i budownictwa, delegaci

związków robotniczych klasowego „Pracy“, EZZ, Ch. D. i kartełu z przewodniczącym akcji strejkowej, Franciszkiem Jakubczykiem na czele.

Komisarz Wojewódzki, otwierając konferencję oświadczył, iż rozumie, że sytuacja robotników sezonowych jest ciężka. Władze miejskie muszą się jednak również poważnie liczyć z możliwościami finansowymi.

Bóle głowy są często wynikiem zaburzeń w działaniu żołądka i jelit. WODA GORZKA MORSZYŃSKA w dawce od 1/4 do 1 szklanki usuwa przy czynę choroby.

wemi, chcąc zatrudnić wszystkich sezonowców. Jest to trudne zadanie, tembardziej, że kredyty z Funduszu Pracy są ograniczone.

Chcąc jednak przyczynić się do zlikwidowania strejku, zarząd miejski może uczynić następujące ustępstwa, a mianowicie: władze miejskie godzą się na zawarcie umowy zbiorowej, ale na warunkach dotychczasowych. Praca kobiet, które dotychczas pracowały tylko przez 3 dni w tygodniu zostanie przedłużona do 4 dni. Jeśli chodzi o postulat powiększenia dni

pracy dla mężczyzn do 6-ciu w tygodniu, to komisarz godzi się na uwzględnienie tego żądania, a to w tym celu, aby robotnicy mogli odrobić stracony czas strejku. W umowie jednak musi być wyraźnie zaznaczone, że praca na robotach miejskich odbywa się 5 dni w tygodniu.

Co do postulatu podwyższenia stawek, to komisarz Wojewódzki podtrzymywał swoje poprzednie, znane już stanowisko, t. j. postulat ten kategorięcznie odrzuca.

W odpowiedzi delegacji strejkujących oświadczyli, iż nie mogą się zgodzić na to, aby robotnicy pracowali 6 dni w tygodniu i aby umowa zbiorowa mówiła tylko o 5 dniach. Ponieważ jednak wszystkie te ustępstwa nie mają zasadniczego znaczenia i nie uwzględniają najważniejszych żądań sezonowców, uważają konferencję za bezprzedmiotową.

W ten sposób zatarg ułknął na martwym punkcie i strejk trwa dalej.

Słow. „Kultur-Liga”

Kolonje letnie turyst. wypoczynkowe

Zapisy na kolonje letnie na 15 lipca r. b.

Karwia. Kolonja znajduje się nad otwartym morzem, w ładnych budynkach, obok sosnowy las i piękna plaża.

Muszyna. Kąpiele i źródła tej samej wartości jak w Kryniey. Kolonja zajmuje dwa piękne słoneczne budynki.

Druskieniki. Kolonja mieści się w sosnowym lesie obok plaży nad Niemnem. Wycieczki do Wilna i Troków.

Jaremcze. Budynek leży u podnóża Beskidów Wschodn. Świetny punkt wycieczkowy.

Grupy wyjeżdżają 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Zapisać należy się 10 dni przed wyjazdem.

Informacje i zapisy codziennie od godz. 10—2 i od 4—10 w. przy ul. Zachodniej 68 (front, parter), tel. 191-15.

Defraudacja w magistracie

Urzędnik wydziału oświaty i kultury skazany na półtora roku więzienia

Na ławie oskarżonych sądu okręgowego zasiadł 41-letni Stanisław Kubiak, b. urzędnik wydziału oświaty i kultury zarządu miasta Łodzi, oskarżony o defraudację.

Sprawę tę rozpatrywał sędzia Merson, oskarżał prokurator Komorowski.

Jak wynika z aktu oskarżenia i przewodu sądowego, Kubiak zatrudniony był w wydziale oświaty i kultury od roku 1924 do 1926. Do czynności jego m. in. należało sporządzanie list placu urzędników wydziału i wypłacanie im pensji.

Pewnego dnia w czasie kontroli dowodów wypłat stwierdzono, iż na pokwitowaniach z odbioru pensji figurują 2 podpisy, położone jedną i tą samą ręką. W czasie dochodzenia okazało się, iż urzędnicy, których dotyczyły te podpisy od kilku miesięcy w wydziale oświaty i kultury już nie pracują, a mimo to figurowali na liście placu i Kubiak pobierał dla nich z kasy magistrackiej odnośne kwoty tytułem wynagrodzenia. W czasie dalszego badania stwierdzono na liście wypłat jeszcze jedno fikcyjne nazwisko. Ustalono, że całkowitą winę ponosi tu Kubiak, który otrzymane za fikcyjnych pracowników kwoty przywłaszczył sobie. Okazało się przytem, iż ogółem Kubiak zdefraudował 1787.84 gr.

W związku z tem zostało złożone

odnośne zameldowanie w urzędzie prokuratorskim w Łodzi. W trakcie śledztwa w grudniu 1926 r. Kubiak zbiegł zagranicę. Wysłane za nim listy gończe nie dały rezultatu.

W dniu 15 marca r. b. Kubiak powrócił do kraju i sam zgłosił się do wydziału śledczego w Łodzi, gdzie oświadczył, że jest przez władze poszukiwanym defraudantem. Został on aresztowany i osadzony w więzieniu.

Na wczorajszej rozprawie Kubiak do winy się przyznał, oświadczając, iż defraudacji dokonał z powodów których podać nie może.

Sąd po rozpoznaniu sprawy, wydał wyrok, mocą którego Stanisław Kubiak został skazany na rok i 6 miesięcy więzienia. (p)

Obligatoria od 1 lipca 1934

Kodeks Zobowiązań

opracowali
Lewandowski i Superson
Sędziowie Sądu Okręgowego. Zł. 6.—

Kodeks Handlowy

Zł. 1.20

Urlopy i czas pracy

oprac. sędzia Lewandowski, Zł. 3.—

Wydawnictwa Księgarni „Czytka”
Łódź, Narutowicza 2.

3 wybitne nazwiska filmowe:

Miriam Hopkins
Fredric March
Georg Raft

w filmie, który wyświetlano zagranicą w pełnym sezonie

Otchłań życia

Następny program „CASINA”

Nr. 80 Specjalny dodatek powieściowy „GŁOSU PORANNEGO” z dnia 5 lipca 1934 roku.



(Ciąg dalszy).

— Pieniądze można zdobyć, panie szanowny! — wołał Hornowski. — Trzeba tylko chcieć i umieć pracować! Tak, szanowny panie, — Hornowski uderzał się pięścią w piersi. — Nikt inny, jak ja, dobrodziej, razem z nieboszczykiem Woelkerem, temi rękoma zdobyliśmy wszystko, co mamy. Temi rękoma, panie drogi. Prawda, ciotko?

— Naturalnie — potwierdziła Woelkerowa, ale znać było, że rozmyśla o czymś innym.

Przez chwilę widziałem w wyobraźni tłum. — Męskoordinowane szeregi ludzi opuszczały fabrykę

i ginęły za węglem. Potem ukazywały mi się ciemne, wąskie kłitki, a wreszcie mój pokój i podwórce.

— Nie każdemu się udaje — odpowiadałem.

— Jeden zdobywa majątek, ale zato dziewięćset dziewięćdziesięciu...

— Wydaje się panu, dobrodziej. Kto chce pracować, zawsze natrafi na swoją kopalnię...

— Wszyscy? — poczyniałem się irytować. — I nawet pańscy robotnicy? Z czem mogą zacząć? Z czem?...

— Co panu robotnicy? — machał ręką Hornowski. — My inny żywioł i oni inny. W życiu, drogi panie, trzeba myśleć tylko o sobie. Będiesz pan myślał o innych, to zgnoią pana, zdepczą pana, dobrodziej, kochany. Proszę to sobie zapamiętać. To panu mówi stary, doświadczony Piotr Hornowski.

Po tych słowach zalegało krótkie milczenie. — Wiedziałem, że Hornowski zbyt wierzy w siebie, aby brać poważnie czyjeś argumenty i dlatego wołałem już nic nie odpowiadać. Hornowski miał rację, ponieważ był bogaty.

— Proszę — ciągnął Hornowski po nauzie — niech pan z łaski swojej zawita do mnie, do fabryki. Fabryka, dobrodziej, to dobra szkoła życia. To — małe społeczeństwo, albo państwo, jak pan woli. Rozejrzymy się trochę... Przyjdzie pan?

— Chętnie.

— No, to doskonale! Poczekam, poczekam. — Hornowski uderzał dłońmi o poręcz fotela i nagle

zwracał twarz w stronę Woelkerowej. Woelkerowa uśmiechała się, nieruchomo wsparta łokciami o stół...

Tej nocy, zanim zasnęłam, walczyły we mnie dwa poglądy: krańcowy krytycyzm w stosunku do uproszczonej filozofii bogacza Hornowskiego, a — z drugiej strony — rozbudzone przekonanie, w które chciałem uwierzyć, że „każdy jest kowalem własnego szczęścia”...

A rano, kiedy otwierałem drzwi, spotkałem w przedpokoju Józefa Pilca, śpieszącego do pracy. — Pilec w wełnianym szalu i starych kaloszach, dyszał i sapał, jakgdyby wracał z uciążliwej drogi. Gdy mnie zauważył, przetaił senne, zaczerwienione oczy.

— Co słyhać najlepszego? — spytał, zapinając w pośpiechu palto.

— Ciągle nic — odparłem.

Stał przedemną, pochylił się i poufale położył mi dłoń na ramieniu.

— Czytuje pan nekrologi? — rzekł.

— Nie.

— To szkoda... to wielka szkoda. Dowiedziałby się pan, że zmarł Józef Pilec... Po długich i ciężkich cierpieniach... zmarł Józef Pilec.

— Co pan...

— Tak, tak — szybko mówił Pilec — umarłem, panie. Nie żyję. Czy to jest życie, Tfu! — i Pilec udawał, że słuwa na podłogę. — Tak, panie, tak, tak.

D c. n.

Przy zaparelu stolca, wadęciu brzucha, łagodnie działająca naturalna woda gorska „Franciszka-Józefa” daje łatwe wypróżnienie, uwalnia organizm od pozostałości w jelitach.

Przyszłość radjofonji na wsi

Angielski tygodnik radjowy „Popular Dwireless” przeprowadzając analizę cyfr ze statystyki abonentów w Anglii dochodzi do przekonania, że przyszłość radjofonji leży w rozpowszechnianiu jej na wsi. Liczba bowiem abonentów w Anglii jest tem mniejsza, im większe jest miasto. W Londynie np., który ma osiem milionów mieszkańców jest tylko 900.000 słuchaczy, a więc dziewięciu na osiemdziesiąt mieszkańców. W Liverpoolu przypada 16 słuchaczy na 85 mieszkańców, w Birmingham 9 na 50 mieszkańców. Natomiast miasteczka prowincjonalne mają o wiele większą liczbę radjofonji. Jedna mała miejscowość w hrabstwie Cornwall, które liczy 2500 mieszkańców, posiada 1500 radjofonji, czyli na dwu mieszkańców przypada więcej, niż jeden abonent. Wokingham w Berkshire przy 7.294 mieszkańcach liczy 4.141 słuchaczy. Te liczby wskazują, że radio w wielkich miastach, gdzie jest wiele możliwości innych rozrywek, nie ma zbyt dobrych warunków do rozpowszechniania się, natomiast idealne warunki znajduje na prowincji. Warto przy tej okazji zaznaczyć, że stosunki angielskie od tym względem różnią się zasadniczo od stosunków w Polsce, gdzie właśnie największa liczba słuchaczy przypada na miasto.

Jedziemy do Gdyni

Zapowiedziana przez Wagons Lits Cook wycieczka popularna do Gdyni, organizowana wspólnie z związkami rezerwistów i ligą morską i kolonialną wzbudziła olbrzymie, zupełnie zresztą zrozumiałe zainteresowanie. Uczestnicy wycieczki mają zapewnione w wagonach pulmanowskich miejsca numerowane, co zapewnia wygodny przejazd. Program wycieczki przewiduje rozmaite niespodzianki. M. in. przejazd statkami i zwiedzanie portu wojennego. Wycieczce towarzyszy stała orkiestra straży ogniowej Widzewskiej Manufaktury.

Pozostała ilość biletów w cenie zł. 14,90 za przejazd w obie strony nabyć można w biurze Wagons Lits Cook ul. Piotrkowska 64 od 9 rano do 8 wiecz.

Cieślewski będzie żył

Właściciel domu przy ulicy Abramowskiego otrzymał 17 uderzeń nożem rzeźnickim

Po operacji, dokonanej w szpitalu, stan jego zdrowia poprawił się

Miasto nasze zostało wstrząśnięte krwawą zbrodnią, dokonaną przed dwoma dniami na osobie właściciela domu przy ul. Abramowskiej 11, Józefa Cieślewskiego, przez lokatorów tegoż domu, małżonków Wacława i Leokadii Danków. Właściciele omawianej posesji Cieślewski i Glass posiadali

WYROK EKSMISYJNY

na małżonków Danke, którzy od blisko trzech lat zalegali z zapłatą komornego. W dniu onegdajszym współwłaściciel domu, p. Cieślewski, w towarzystwie komornika i lekarza, mającego stwierdzić, iż Dankowa symuluje chorobę, udał się do mieszkania Danków, gdzie w chwilę później rozwyrznięty Dankę ugodził go siedemnastokrotnie dużym nożem rzeźnickim.

Współpracownik nasz udał się na miejsce

KRWAWEJ ZBRODNI,

gdzie zasięgnął garść ciekawych szczegółów z samego zamachu krwawego, jak i dotyczących życia rodzinnego Danków.

Jak informują sąsiedzi, mimo, iż Dankowie od trzech blisko lat nie płacili komornego, które wynosiło 65 zł. kwartalnie, współwłaściciel domu, p. Cieślewski przed kilku tygodniami jeszcze proponował Dankemu, iż anuluje całą należność z tytułu komornego i

DOPLACI MU GOTÓWKĄ

około stu złotych, byleby ten opuścił zajmowane mieszkanie, na które reflektowali inni, którzyby płacili. Danke tak dalece posunął się w swych żądaniach, że domagał się wypłacenia mu 150 złotych gotówką, gdyż w przeciwnym razie mieszkania nie odstąpi.

Gospodarz, rozżalony do ostateczności bezczelnością Dankego, wznowił kroki egzekucyjne przeciwko niemu. W poniedziałek odbyła się w sądzie sprawa, gdzie Danke po wysłuchaniu wyroku eksmisyjnego, POCZAŁ SIĘ ODGRAŻAĆ

Cieślewskiemu, że go zabije. We wtorek o godz. 1-ej po południu, kiedy nadszedł komornik, celem przystąpienia do wykonywania czynności eksmisyjnych, p. Cieślewski odprowadził go wraz z lekarzem do drzwi Danków, lecz sam do mieszkania nie chciał wejść,

gdyż pamiętał o groźbach Dankego. Ten jednakże wyszedł na korytarz i zaprosił gospodarza do mieszkania, zwracając się do niego:

— PROSZĘ, PANIE GOSPODARZU, NIECH PAN WEJDZIE, NIC ZŁEGO SIĘ PANU NIE STANIE.

Wobec powyższego Cieślewski wszedł do pokoju w nadziei, iż może Danke chce jakoś ugodowo załatwić zlikwidować. Po krótkiej chwili sąsiedzi usłyszeli głośnie wołania o pomoc, dobywające się z mieszkania Danków. Najbliżej stojący drzwi rzucili się do nich, lecz otworzyć nie mogli, gdyż, jak się okazało, Danke zamknął je na klucz zaraz po wejściu gospodarza. Spieszący z pomocą wybiegli przed dom, gdyż okna mieszkania Danków wychodzą na ulicę. W tej chwili zobaczyli

KREW W ŻYLACH MROŻĄCY WIDOK.

Górna część ciała Cieślewskiego bezwładnie zwisała z okna, zaś z głowy, karku i rąk sączyła się obficie krew.

Danke, trzymając Cieślewskiego za nogi, usiłował zepchnąć go z bardzo wysokiego parteru na ziemię, przyczem w dalszym ciągu BEZ OPAMIĘTANIA KŁUŁ GO WIELKIM NOŻEM

w krtani, piersi i t. d. W momencie, kiedy sąsiedzi, stojący na ulicy podtrzymali upadającego z okna Cieślewskiego, komornik wraz z lekarzem obezwładnili zbrodniczą parę Danków.

Weszliśmy do jednoizbowego mieszkania Danków. Otwiera nam drzwi starszuszka, matka Dankego. Opowiada, że o całym zajściu nie wie, gdyż mieszka nie z synem, a u obcych ludzi „na mieszkaniu”. Dopiero dzieci syna przyszyły po nią, gdyż same obawiają się pozostawać w mieszkaniu, w któ-

rem wczoraj została popełniona okropna zbrodnia.

13-letni starszy

SYN DANKEGO OPOWIADA nam, iż to „nie tatuś pierwszy zaczął, a gospodarz”. Mało wiary jednak dajemy temu chłopcu, który potrafił również schwycić młotek i ruszyć z nim na broczącego krwią gospodarza. Jak nas sąsiedzi informują, przeszłość tego „obiecującego” synka obfituje w kryminalne momenty. Stawał on przed sądem dla nieletnich, oskarżony o kradzież gołębi.

ODSIADYWAŁ KARE

w zak'adzie poprawczym, skąd zbiegł do domu.

Ostatnio dzieci Dankego wysłane były na kolonję, gdzie dopuszczały się kradzieży na szkodę okolicznych chłopów, wobec czego zarząd kolonji zmuszony był chłopców odesłać pod konwojem do rodziców. W drodze „spryciarze” zmylili czujność konwojenta i zbiegli. Młodszy liczy sobie zaledwie 10 lat.

Sprawa ohydny napadu na gospodarza domu, Wacława Danke, przed kilku miesiącami napadł w ciemności na swego sąsiada,

BIJAC GO ŁOPEM ŻELAZNYM.

Jak się okazało, żona Dankego, która również nie była spokojna, miała zatarg z żoną sąsiada Rojka, wobec czego Danke postanowił zemścić się na osobie Rojka, raniąc go poważnie w głowę i ręce.

Następnie odwiedziliśmy zrozpaczoną panią Cieślewską, która z wielkim żalem opowiada o zbyt dobrem sercu swego męża, któremu tak się odwdzięczył Danke. Ze słów jej wynika, że z 17 ran, otrzymanych przez męża, trzy były bardzo niebezpieczne. NIEBEZPIECZENSTWO JEDNAK PRAWIE MINĘŁO.

Wczoraj dokonana została operacja, po której ofiara bestjałskiego napadu czuje się lepiej.

Zreformować podatek

od reklam i szyldów!

W dniu wczorajszym odbyła się w gmachu zarządu miejskiego konferencja pomiędzy przedstawicielami izby przemysłowej w Łodzi, a władzami miejskimi, na której rozpatrzone program najpilniejszych robót inwestycyjnych, które powinny być podjęte na terenie naszego miasta w ramach t. zw. wieloletniego planu robót, przewidywane go przez fundusz pracy.

5, 2 i 7-ka

od dziś na nowych torach tramwajowych

W dniu wczorajszym specjalna komisja, w skład której weszli przedstawiciele zarządu m. Łodzi oraz dyrekcji tramwajów miejskich dokonała przejęcia noworobudowanych przedłużenia linii tramwajowej na ulicy Narutowicza do Zagajnikowej i na ul. Łagiewnickiej do ul. Biegańskiej. W skład komisji wchodził komisarz zarządu m. Łodzi inż. Wojewódzki, naczelnik wydziału przedsiębiorstw miejskich inż. Brzozowski, naczelnik wydziału budown. inż. Rybołowicz, naczelnik oddziału komunikacji inż. Sztolcman, prezes rady nadzorczej KEŁ cyr. Ułman, adw. Gólkont, dyr. Ring i inż. Wróblewski.

Komisja wsiadła do specjalnego wagonu i przejechała po noworobudowanych odcinkach. Zbudowana na ulicy Narutowicza do Zagajnikowej (szpitala okręgowego) linja wynosi 570 metrów bieży, zaś na odcinku od ulicy Łagiewnickiej do Biegańskiej linja przedłużona została na dystansie 1750 metrów.

Ułżyj nędzy bezrobotnych

Król reżyserów
Turzański

ma zaszczyt przedstawić nieśmiertelne dzieło

Guy de Maupassant'a

Ordynans

Następny przebój kina „PALACE”

WROTC

Anton Novotny

roztoczy czar i urok swego głosu w przepięknym czeskim filmie p. t.

Królowa Cyganerii

Przepyszna wystawa!
Cudne melodie i piosenki!
Chóry męskich i kobiecych
rewellersów

CASINO
Dziś i dni następnych!
Dziś początek o 4-ej
Ceny niższe od 1.09

Arcyzabawna komedia muzyczna z życia studenterii paryskiej p. t.

Dawno niewidziany bohater „Siódmego nieba”

Charles Ruggles i nowa piękna gwiazda

MARGUERITE CHURCHIL

Lekki, perlisty jak szampan pogodny, jest film ten prawdziwym wytechnieniem po troskach dnia codziennego.

Paryskie Szaleństwa

PALACE
Dziś i dni następnych!
Pocz. o godz. 4-ej

Kapitałna komedia europejskiej produkcji reżyserji ALEKSANDRA KORDA

Dzieje i perypetje dwóch małżeństw!

Nadprogramy!

Musisz się ożenić

1000 zabawnych nieporozumień!

Niebywała wystawa! Cudowna gra! Rewja najpiękniejszych kobiet Anglii!

Ceny miejsc: 1.09, 1.50, 2.20.

W rol. gł. najpiękniejsze kobiety Londynu rasowy Roland Young i piękna Merle Oberon

Rekord humoru i dowcipu!

Sala mechanicznie wentylowana

Jedwabnicy walczą o umowę

Wczorajsze pertraktacje w inspektoracie pracy nie dały rezultatu

W dniu wczorajszym odbyła się pod przewodnictwem inspektora Wyrzykowskiego w lokalu inspekcji pracy konferencja w sprawie likwidacji, trwającego już blisko miesiąc, strejku robotników w przemyśle jedwabniczym Łodzi.

Na konferencję przybyli przedstawiciele Krajowego związku przemysłu włókienniczego i wszystkie związki, istniejące na terenie Łodzi.

Na wstępie obrad doszli do wniosku, że dotychczasowe warunki płacy są niemożliwe do honorowania ze względu na

pogarszającą się wciąż sytuację na rynku. Wołec tego związku przemysłowe zaproponowały nowe stawki płac.

Według tej propozycji tkacze jedwabiu naturalnego otrzymywaliby 10 proc. powyżej stawek obowiązujących w przemyśle bawełnianym, zaś tkacze jedwabiu sztucznego — stawki cenika bawełnianego.

Przedstawiciele robotników oświadczyli w odpowiedzi na to, iż stawki te nie są do przyjęcia, albowiem oznaczają obniżkę dotychczasowych płac w wysokości od 30 do 40 pro

cent, i, że podtrzymują wysuńnię poprzednio żądania, domagając się ustalenia płac na podstawie cennika z kwietnia 1933 roku.

Propozycje te zostały odrzucone przez przedstawicieli przemysłowców i tem samem pertraktacje zostały rozbite.

Nowi maturzyści

W gimnazjum I. Kacelnosona w Łodzi świadectwa dojrzałości w bieżącym roku szkolnym otrzymali następujący abiturjenci: J. A. Bieler, A. J. Baumberg, A. I. Chowers, S. Djament, J. S. Dziewięcki, M. Ejzen, I. Friede, A. Ch. Gutermań, W. Klecki, A. Kryszał, A. Lewiński, A. Rodal, L. Rozental, F. Silberschitz, L. Sztern.

Z estrady koncertowej

Koncert rumuńskich orkiestr wojskowych pod dyr. pułk. Massini'ego

Długie lat dziesiątki warunków najniepomyślniejszych nie są w stanie uspić bądź zniweczyć siły przyzwyczajenia, pozostałej po pradziadach. Od tańca począwszy, a na pieśni skończywszy, lud szuka w zabawie wytchnienia i zapomnienia. Zabawy, owe circenses po za chlebem podlegają w każdym państwie opiece rządu, albowiem kulturalna rozrywka podnosi poziom kulturalny kraju. Taki cel rozbudzania zmysłu estetycznego w duszy narodu i dania ujęcia jego tęsknotom i dążeniom miały chóry „Cantarea Romaniei”, które zjechały do naszego miasta pięć lat temu, taki cel ma również zespół orkiestr wojskowych w olbrzymiej, imponującej ilości grających i co najgłośniejsze grających dobrze. Po zaintonowaniu hymnów polskiego i rumuńskiego, hymnów, stanowiących jaskrawy kontrast pod względem charakteru, nastroju i rytmu, rozpoczęła orkiestra koncert uwerturą do wagnerowskiego „Tannhäusera” po czym nastąpiła Symfonia V Beethovena. Brzmienie tego zespołu jest idealnie zrównoważone pod względem ugrupowania dętych instrumentów, wzmocnionych przez dziewięć kontrabasów smyczkowych, podkreślających doskonale fundamentalne

do harmonii. Wszystkie gradacje dynamiczne zarówno jak frazowanie i światłocienie były wyzyskane przez doskonale orjentującego się w partyturze dyrygenta, którego publiczność darzyła po każdym numerze programu łucznym oklaskiem.

Nie dopisała tylko pogoda, gdyż groźne chmury gromadzące się na horyzoncie nieba, wskazywały na deszcz, który wreszcie lunął — na szczęście już po wykonaniu symfonii. Okazało się, że boisko sportowe nie jest odpowiednim terenem dla produkowania nawet sporadycznie poważnej muzyki symfonicznej, której delikatniejsze frazy unosi najmniejszy wiatr po za teren koncertowy, a deszcz grozi kontrabasom pozbawieniem mowy muzycznej.

F. Halpern.

TEATR MIEJSKI

Dziś i dni następnych wiecz. komedia „Moja kochana głupia mama”.

TEATR LETNI

Dziś oraz dni następnych o godz. 9-ej „Cudze dziecko”.

CAPITOL

Dziś prezentujemy!

Fascynujący dramat erotyczno-obyczajowy z za kulis życia dziewcząt z kabaretów

KOBIETA ORCHIDEA

(Kobiety, które muszą kochać)

Reż. E. A. DUPONTA

W rolach głównych:

June Knight
Neil Hamilton

NADPROGRAM: Dodatek dźwięk. i aktualności Foxa.

Sala chłodzona i wentylowana mechanicznie.

Morze i kolonie
to potęga Polski

Grand-Kino

Pocz. o g. 4-ej

Będziesz zadowolony i uśmiechnięty, gdy zobaczysz

Slima Summervill'a

znakomitego trębacza z filmu „Na zachodzie bez zmian”

we wspaniałej komedji p. t.

Miodowy miesiąc

Nadprogram: Tygodnik Paramountu i P. A. T

Ceny miejsc niższe.

Panu Władysławowi Margulesowi z powodu śmierci

b. p. MATKI JEGO

wyraża szczere współczucie

Osiasz Fajnmehl

2 pożary w fabrykach przy ul. Wólczńskiej 128 i Lipowej 45

W ciągu dnia wczorajszego centra straży ogniowej w Łodzi była dwukrotnie alarmowana o wybuchu pożarów w fabrykach.

Pierwszy pożar miał miejsce w fabryce wyrobów wełnianych Daubego przy ul. Wólczńskiej 128, gdzie na oddziale przędzalni zapalił się kurz wskutek iskry z jednej z maszyn.

Ogień natrąfiwszy na łatwopalny materiał począł się szybko rozszerzać, obejmując płomieniami towary, znajdujące się na sali fabrycznej. Na szczęście jednak zaalarmowany II oddział straży ogniowej w porę ogień ugasił, nie dopuściw

szy do przerzucenia się ognia na dalsze obiekty.

Wysokości strat dotychczas nie ustalono.

Drugi wypadek pożaru miał miejsce w fabryce firmy „Zarobkowa farbiarnia” sp. z ogr. odp. (właściciel Fuks), przy ul. Lipowej 45.

Ogień powstał o godz. 11.30 rano na oddziale suszarni i objął znajdujące się tam towary.

Zaalarmowany II i III oddziały straży ogniowej zdołały ogień ugasić. Straty dotychczas nie obliczone. Przyczyny wybuchu pożaru nie ustalono. Policja prowadzi dochodzenie. (p)

Zuchwale włamanie do sklepu firmy Trajstman

Nocy wczorajszej dokonano zuchwałego włamania do sklepu wyrobów jedwabnych firmy Trajstman przy ul. Piotrkowskiej 81.

Korzystając z nikłego ruchu przechodniów w późnych godzinach nocnych zuchwali włamywacze szybko wycieli frontową szybę wystawową i wyjęli z wystawy a częściowo ze sklepu 187 metrów materiałów jedwabnych, wartość 1700 zł.

Po zapakowaniu łupu w worki włamywacze szybko się ulotnili, niespostrzeżeni przez nikogo.

Całe włamanie musiało być przeprowadzone niezwykle szybko, bowiem wycięta szyba wystawowa mogła być zauważoną przez późniejszych przechodniów a wówczas sprawcy wpadliby w ręce policji.

Ze włamanie dokonane było przez „fachowców” świadczy brak śladów palców rąk włamywaczy, którzy niechybnie „pracowali” w rękawiczkach.

Policja wszczęła energiczne dochodzenie. (p)

Odczyty radjowe

Szkoły handlowe, a życie gospodarcze

Koniec roku szkolnego to okres kiedy rodzice bardziej niż kiedykolwiek muszą się zastanowić i zdecydować ostatecznie o przyszłości swoich dzieci. Czy posłać je do szkół uniwersyteckich czy do zawodowych? Dążeniem wszak jest, aby dziecko jaknajszybciej się usamodzielniało i nie było balastem zarówno dla rodziców jak i dla społeczeństwa. Studja uniwersyteckie trwają lata i kosztują na nie, zwłaszcza gdy się mieszka na prowincji i trzeba dziecko wysłać z domu, wynoszą 12.000 zł. Należy przytem uwzględnić lata bezpłatnej praktyki, aplikacji i ewentualność że może zabraknąć pieniędzy w czasie trwania studiów na ich ukończenie, co w rezultacie daje straty materialne i stratę czasu i energii. Wizytator Antonowicz uważa przeto, że daleko praktyczniej jest oddać dziecko do szkół handlowych, gdyż państwu na szemu brak właśnie ludzi o kwalifikacjach kupieckich. Zwłaszcza obecnie trzeba sobie jasno zdać sprawę z tego, że warunki gospodarcze są podstawą warunków politycznych, że od wywłazywania się z zobowiązań kupieckich zależy sukces polityczny. Zdolni handlowcy o wiele szybciej i łatwiej dorabiają się majątku, niż ludzie innych zawodów. Należy więc pozbyć się przesądów, wnikać w potrzeby życia gospodarczego, wykształcić odpowiednio szeregi kupców i przemysłowców, którzy dbając o własne materialne korzyści, dają państwu jednocześnie mocne podstawy bogactwa jednostek.

Kupiectwo wymaga ludzi zdolnych, pracowitych i wytrwałych. Od kupca zależy wyzyskanie umów handlowych, od kupca dalszy rozwój przemysłu, rolnictwa i rzemiosła. Praca jego da się podzielić na dwie wielkie grupy. Pierwsza — to jakby służba frontowa, wymagająca

całkowitego wzroku we wszystkich kierunkach nazewnątrz, druga — to administrowanie majątkiem wewnątrz w zależności od grupy pierwszej. Praca na jednym jak i na drugim odcinku wymaga rzutkości umysłu i charakteru czynnego. Często się zdarza, że człowiek przysto sownie się do swego zawodu, zachodzą w nim przemiany. O tem także należy pamiętać podczas wyboru zajęcia na całe życie, gdyż bywa, że podrastający człowiek pozornie tylko nie nadaje się np. do handlu.

Prelegent wysunął jeszcze jedną kwestję, czy mianowicie w obecnych ciężkich warunkach należy zwiększać liczbę bezrobotnych inteligentów. Odpowiedzią na to pytanie są następujące cyfry: Polska posiada 335 tysięcy przedstawicieli handlowych, w których pracuje pół miliona osób. Z tych ubywa rocznie wskutek śmierci, utraty zdolności do pracy lub innych okoliczności 17,500 osób. Szkoły handlowe wypuszczają rocznie 5,000 absolwentów, zatem zapotrzebowanie przekracza o 12,000 rocznie. Właśnie na te sily wykwalifikowane teoretycznie i obznajmione z zasadami kupna i sprzedaży (racjonalna obsługa, urządzenie wystaw sklepowych, rozpoznawanie załatwiania przechowywanie towarów) powinien zwrócić uwagę świat kupiecki.

Niezależnie od kupiectwa absolwenci szkół handlowych mogą używać posady w urzędach skarbowych, pocztowych, celnych etc. gdzie fachowe wykształcenie będzie pomocą w sprawowaniu czynności.

Szkoły handlowe uczą właściwego, obecnie praktycznego podejścia do życia, a tego naszemu społeczeństwu najbardziej potrzeba. Prelegent podał jako przykład Anglię, a cały odczyt ujął interesująco, bo wszechstronnie.

Bezkonkurencyjnym jest

„CAPITOL”

w doborze filmów wysokiej klasy!

Nasze filmy są wybrane!

Cechuje je wybitna reżyserja! — Oryginalna treść! Imponująca obsada!

Wkrótce na naszym ekranie ukażą się następujące filmy:

„Królowa Krystyna”

Szczyt artyzmu — korona twórczej pracy wielkiej Grety Garbo.

„A. L. 14 zatonała”

Epopea miłości ludzi o żelaznej woli i stalowych nerwach! Szczyt techniki i reżyserji!

„Młodość na zamówienie”

wg. pomysłu Louis Verneuil'a, reż. Pierre Colombiere'a.

Parada Rezerwistów

Rewelacyjna komedia z życia wojskowego. Udział biorą: WALTER, DYMSZA, SIELANSKI, MANKIEWICZOWNA

Przygoda o Północy

Piekło życia kobiety walczącej o swą godność. W rolach głównych LORETTA YOUNG, RICARDO CORTEZ

Żle Kochana

Wzruszający najgłębsze uczucia dramat serc, w imponującym arcydziele reż. Carlosa BRABIN. Film o niebywałym napięciu! Wspaniałej rewji! Rewelacyjnej treści.

„Żółty Książę”

RAMON NOVARRO. Pelen romantyzmu i czaru, film opiewający urok i tajemnice Wschodu.

Święto pływackie
w Paryżu



W stadionie pływackim w Tourelles „Grand - Prix” zdobył węgier Csiz.

Kusociński
zaproszony do Kolonii

Kusociński wraz z Heljaszem zaproszony został na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne do Kolonii w dniu 16 b. m. Start obu zawodników mógłby być zatem połączony z ewentualnym wyjazdem na mistrzostwa Anglii w dniach 13 — 14 lipca, naturalnie w wypadku uzgodnienia warunków finansowych, które narazie stoją jeszcze na przeszkodzie wyjazdowi naszych zawodników do Anglii i Niemiec.

„Trójmecz bałtycki”
dochodzi do skutku

Nasza drużyna lekkoatletyczna brała przez kilka lat z rzędu udział w tak zwanym „trójmeczu bałtyckim” spotykając się w nim z Lotwą i Estonją. Ostatni mecz otwierający nową serję spotkań odbył się w Wilnie w roku 1931 i od tego czasu nasi przeciwnicy daremnie domagali się rewanzu, chociaż był on wyraźnie zastrzeżony w umowie.

Dopiero w roku bieżącym zarząd Polskiego związku lekkoatletycznego zdołał zapewnić sobie odpowiednie fundusze na wyjazd naszej re-

prezentacji do Rygi, to też ostatecznie zawarł kontrakt i ustalił termin spotkania na dzień 21 — 22 lipca. Obecnie toczą się jeszcze pertraktacje, gdy PZLA zażądał pewnej zmiany w programie, proponując wstawienie biegu na 400 mtr. z płotkami zamiast mało popularnego u nas biegu na 10 klm. Ostateczny skład naszej drużyny zestawiony zostanie po mistrzostwach Polski, które odbędą się w Poznaniu w nadchodzącą sobotę i niedzielę.

Louis Chiron



zwycięzca francuskiego „Grand-Prix” samochodowego, przyjmuje powinszowania i tradycyjną wiązaną kwiatów z rąk p. Flandina.

Crawford i Perry
walczyć będą o tytuł mistrza Wimbledonu

Półfinał panów

LONDYN, 4.7. — Wobec 20.000 widzów rozegrane zostały dwa emocjonujące mecze półfinałowe w singlach męskich. Pierwszy mecz pomiędzy Amerykaninem Shieldelem a Australijczykiem Crawfordem zakończył się ciężko wywalczonym zwycięstwem Crawforda w stosunku 2:6, 4:6, 6:4, 6:3, 6:4. Mecz ten trwał aż 2 godziny i pod koniec gry obaj zawodnicy ledwie mogli się utrzymać na nogach wskutek przemęczenia i upału.

W drugim spotkaniu Perry pokonał Amerykanina Wooda 6:2, 3:6, 7:5, 5:7, 6:3.

Ostatecznie finał o mistrzostwo Wimbledonu rozegrają Anglik Perry i Australijczyk Crawford.

Ćwierćfinały pań

Pozatem odbyły się ćwierćfinałowe rozgrywki w singlach pań.

Z ośmiu zawodniczek, które były rozstawione do ćwierćfinału doszło siedem, a mianowicie reprezentantki Anglii. Round i Seriven, Amerykanki Jacobs i Palfrey, Mathieu (Francja), Aussem (Niemcy) i Payot (Szwajcaria). Pozatem rozstawioną była niemiecka tenisistka Krahwin kiel, która startując w barwach Danii przegrała w eliminacjach do Australijki Hartigan, dzięki czemu ustąpić jej musiała miejsca w ćwierćfinale.

Jeśli chodzi o niespodzianki w ćwierćfinałach, to za takie uchodzić może wynik spotkania Mathieu — Palfrey i Hartigan — Seriven. Pogromczyni Jędrzejowskiej przegrała

do Mathieu po zaciętej walce w trzech setach. Wynik 6:3, 6:8, 6:2 na niekorzyść Palfrey. Młodziutka Scriven uległa swej przeciwniczce Hartigan również w towarzyskiej walce przegrywając w stosunku 6:3, 3:6, 1:6.

W pozostałych dwóch spotkaniach Jacobs bez trudu wygrała

Wyścig kolarski
dookoła Łodzi

Doroczny wyścig kolarski o puchar imienia ś. p. Władysława Sierpińskiego rozegrany zostanie w roku bieżącym w nadchodzącą niedzielę. Wyścig odbędzie się na przestrzeni 207 kilometrów na trasie: Łódź, Pabjanice, Wadlew, Kamocka Wola, Piotrków, Wolbórz, Tomaszów Mazowiecki, Ujazd, Rokiciny, Będzin, Brzeziny, Stryków, Zgierz, Kały, Cyganka, Stadjon ŁKS-u w Al. Unji. Meta wyścigu znajdować się będzie na bieżni ŁKS-u. Start nastąpi o godz. 7-ej rano na Placu Wolności.

Wyścig tegoroczny odbędzie się w konkurencji międzynarodowej, gdyż weźmie w nim udział dwóch niemieckich kolarzy amatorów, których nazwiska znane będą w dniu jutrzejszym. W wyścigu obok wszystkich najlepszych kolarzy łódzkich startować też będzie szereg kolarzy zamiejscowych, przy czem szczególnie liczny udział zapowiedzieli czołowi kolarze warszawscy.

Łódź gra z Poznaniem

Termin międzymiastowego spotkania piłkarskiego Łódź — Poznań został definitywnie ustalony na dzień 15 października, przy czem zawody te odbędą się w Poznaniu. W terminie tym odbędą się jednocześnie dwa międzypaństwowe mecze Polski z Rumunją i Lotwą. Mecz z Poznaniem będzie najprawdopodobniej jedynym tegorocznym występem łódzkiej reprezentacji.

Program meczu pań
Polska — Niemcy

W dniu 15 lipca rozegrany zostanie na stadionie Legii w Warszawie międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny pań Polska — Niemcy.

Program tych zawodów obejmuje następujące konkurencje: bieg na 100 mtr., rzut kulą, bieg 80 mtr. przez płotki, skok w dal, rzut oszczepem, bieg 200 mtr., skok wzwyż, rzut dyskiem, sztafeta 60 — 75 — 100 — 200 mtr. Punktacje meczu 5, 3, 2, 1, natomiast w sztafetach 7 i 4.

FOTOGRAF
PRASOWY

ROSS

6-go Sierpnia 9
(SFINKS) róg Wólczańskiej

Wykonuje zdjęcia prasowe, z uroczystości, sportowe, grupowe,

wnętrza, wystawy sklepowe, kopje obrazów, katalogi i t. p.

po cenach b. niskich

przeciwko Niemce Aussem w dwóch setach 6:0, 6:2, a Round również w dwóch setach pokonała Payot 6:4, 6:2.

Wobec powyższych wyników w półfinałach spotkają się Jakobs z Hartigan i Mathieu z Round. Faworytka turnieju jest mistrzynią świata Jacobs, chociaż spotkanie z rewelacyjną Hartigan nie będzie zbyt łatwe do wygrania.

Łosy double'u
nie wyjaśnione

W grze podwójnej pań rozegra no szereg dalszych spotkań, z po-

śród których na podkreślenie zasługują: Hopman — Parn wygrał z znaną parą angielską Perry — Hughes 6:4, 3:6, 6:2, 6:4, para Kirby — Miki wyeliminowała Australijczyków Crawford — Qvist 4:6, 6:4, 6:3, 8:6, co stanowi wielką niespodziankę, następnie mistrzowski double świata Borotra — Brugnon pokonali Kingsley — Tuckett 6:1, 4:6, 6:0, 6:1, para Turnbull — Mac Grath zwyciężyła Shields — Sharpe 6:3, 6:4, 6:4 i wreszcie para amerykańska Williams — Wood odniosła zwycięstwo nad austriackim doublem Artens — Metaxa 9:7, 2:6, 6:4, 6:1.

Zwycięstwo Vienny w Krakowie
W sierpniu ujrzymy Austrię

Onegdaj drużyna wiedeńskiej Vienny grała w Krakowie przeciwko reprezentacji klubów ligowych. Mecz zakończył się zwycięstwem wiedeńczyków w stosunku 1:0 (0:0). Ligowy zespół Krakowa grał słabiej niż oczekiwano i nie potrafił zmusić wiedeńczyków do większego wysiłku. Brak było przede wszystkim zgrania i skuteczności. Jedyną bramkę uzyskali goście po rzucie z rogu w drugiej połowie gry i od tej chwili zaczęli widocznie się oszczędzać.

Kraków grał w składzie: Kosowski, Pajak, Pychowski, Żisz-

ka, Cebulak, Kotlarczyk II, Eysko, Pazurek, Artur, Riesner.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Łodzi na boisku Ł. K. S. mecz łódzkiej drużyny ligowej z Vienną. Początek zawodów wyznaczono na godz. 18.

Drużyny austriackie chętnie przybywają do Polski. Po Viennie, do naszego kraju zawita drużyna Austrii (dawniej Amatorzy). Sprowadza ich warszawska Legia. Mecz w stolicy odbędzie się w dniu 17 sierpnia a w dwa dni później wiedeńczycy grać będą w Łodzi z ŁKS.

Żokier angielski w Warszawie



W stajni Wąsowskiego jeździ srowadzony z Belgii Robert Slade'a (z prawej).

Centralna Ładownia
Akumulatorów

Łódź

RADJOWYCH
SAMOCHODOWYCH
MOTOCYKLOWYCH

PIOTRKOWSKA 167
TEL. 205-21.

WARSZTATY REPARACYJNE
WYPOŻYCZANIE
AKUMULATORÓW

NA TELEF. WEZWANIE
TEL. 205-21 TEL.
ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej!

Paradoksy wełniane

Tegoroczne obrady rzymskiego międzynarodowego kongresu federacji wełnianej, poświęcone były nie tylko zagadnieniom, posiadającym znaczenie specjalne dla włókiennictwa światowego, ale wybiegały daleko poza ramy tych zagadnień. W czasie dyskusji nad problemem rozbrojenia celnego w międzynarodowym przemyśle wełnianym, zarysowały się ostre rozbieżności pomiędzy poszczególnymi delegacjami. Referent tych spraw, senator Peltzer z Belgii, wysunął paradoksalną rezolucję, aby wobec niemożności przeciwstawienia się obecnemu autarchicznemu prądom w światowej polityce gospodarczej, poszczególne delegacje wpłynęły na swe rządy w kierunku stosowania zarządzeń odwetowych wobec każdej zwyżki cła. Jego zdaniem obawa przed temi represjami może przyczynić się do bardziej powściągliwej polityki ograniczeń, pod ciężarem których uginą się handel międzynarodowy. Analogiczne rozbieżności ujawniły się w dyskusji nad zagadnieniem konkurencji japońskiej na rynkach światowych. Rezolucje przyjęte w tej mierze przez zjazd miały charakter bardziej ogólnikowy.

Jedynym pozytywnym wynikiem obrad rzymskich było sprawozdanie komisji rozjemczej dla zatargów pomiędzy przemysłem wełnianym poszczególnych państw. Instytucja arbitrażowa rozwija się bardzo pomyślnie, oddając międzynarodowemu przemysłowi wełnianemu duże usługi. Następny kongres odbędzie się w Niemczech w 1935 r.

Eksport beretów będzie standaryzowany

Związek eksporterów beretów zwrócił się do izby przem.-handl. w sprawie wprowadzenia standaryzacji przy wywozie beretów. Wywózem tego artykułu zajmować się zaczęły ostatnio firmy, nie mające nic wspólnego z przemysłem dzianym, które wywoziły w szczególności na rynek angielski towar bardzo lekki, tani i znacznie gorszy od towaru firm, stale trudniących się tym wywozem. W związku z tem zo stanie opracowany w porozumieniu z izbą przemysłowo-handlową w Łodzi i związkiem eksporterów beretów projekt norm standaryzacyjnych, które obowiązywałyby wszystkie firmy. W normach przewidziana byłaby precyzyjna waga towaru i gatunki przędzy dopuszczalne do wyrobu tego artykułu na eksport.

Nowy dyrektor syndykatu eksportu odzieży

Na stanowisko dyrektora naczelnego syndykatu eksportu odzieży powołany został p. Leon Laskowski, były współpracownik Zjednoczonych zakładów Scheiblera i Grohmana, a następnie jeden z kierowników znanego domu towarowego w Warszawie Bracia Jabłkowscy.

Dotychczasowy naczelny dyrektor syndykatu eksportu odzieży p. Wacław Lachert pozostaje w tej instytucji, której był jednym ze współzałożycieli w dalszym ciągu w charakterze członka zarządu.

„GŁOS PORANNY”

nabyć można

w Inowłodzu, Teofilowie i przyległych leśniskach u p. Lewenberga

Wszystko w walucie polskiej!

Zniesienie klauzuli dolarowej w zobowiązaniach hipotecznych. — Wkładki oszczędnościowe przyjmowane będą w złotych. — Tylko umowy ubezpieczeniowe opiewać mogą na waluty zagraniczne

W najbliższym „Dzienniku Ustaw” ukaże się zapowiadane jeszcze przed kilku miesiącami rozporządzenie Prezydenta R. P. o zobowiązaniach w walutach obcych.

Wspomniane rozporządzenie ma na celu ustalenie w stosunkach wewnętrznych podstaw prawnych w odniesieniu do roli walut obcych, normuje stosunki w tym względzie w chwili obecnej oraz zawiera zasady, które obowiązywać będą na przyszłość.

Rozporządzenie ustala zasadę, że dłużnik ma prawo dokonania zapłaty wierzytelności, wyrażonej w walucie zagranicznej — pieniędzmi polskimi.

Chyba, że wyraźnie była zastrzeżona wypłata w pieniądzu zagranicznym. Jednak zastrzeżenie to uważa się za nieistniejące, jeżeli dłużnik płaci w kraju.

Zwrócić trzeba uwagę, że przepis powyższy nie zmusza dłużnika do zapłaty wierzytelności pieniędzmi polskimi. Istotą z treści jego wynika, że dłużnik może uiszczać należność w sposób inny, nie stosując zasady, podanej w art. 1 rozporządzenia.

Dalej rozporządzenie reguluje ważną kwestję t. zw. klauzuli złota.

Ważność zastrzeżenia o płatności zagranicznymi monetami lub według równowartości złota w zagranicznej jednostce pieniężnej oceniana się według praw kraju, w którego walucie wyrażona jest wierzytelność.

Ze względu na możliwość uregulowania ważności klauzuli złota przez inne państwa z uszczerbkiem dla interesów państwa polskiego lub jego obywateli — rozporządzenie przewi-

duje, że rada ministrów może jednak w sposób odmienny uregulować ważność zastrzeżenia o płatności monetami złotymi.

W myśl powyższej zasady ważność klauzuli złota oceniana się według prawa kraju macierzystego danej waluty. Praktycznym rezultatem obowiązywania tej zasady jest obecnie fakt, że wobec zniesienia klauzuli złota przez Stany Zjednoczone Am. Półn. ustawą z dn. 5 czerwca 1934 roku w zobowiązaniach dolarowych w Polsce klauzula ta nie będzie miała mocy obowiązującej dla stron, które zawarły w dolarach.

Wierzyciel wybierając w Polsce dolarową walutę w zawieranej transakcji, brał na siebie ryzyko ewentualnych fluktuacji, jakim będzie podlegał wybrany przez siebie pieniądź. Rozporządzenie przewiduje wyjątek od tej zasady, w odniesieniu do zobowiązań płynących z umów ubezpieczeń, a wyrażonych w walutach zagranicznych z klauzulą złota.

Jeżeli klauzula złota jest ważna, dłużnik ma prawo dokonania zapłaty wierzytelności pieniędzmi polskimi według kursu kruszcza złotego w dniu wymagalności zapłaty, o ile wierzytelność jest płatna na obszarze państwa polskiego. Podobnie więc, jak w odniesieniu do obcych walut — nie obowiązują dłużnika klauzula efektywnej zapłaty monetami złotymi lub równowartością złota w zagranicznej jednostce pieniężnej.

Dłużnik wypełnił zobowiązanie jeżeli należność, obciążoną według kursu kruszcza złotego, uiszczył pieniędzmi polskimi. Dalej rozporządzenie ustala

przepisy, ograniczające zaciąganie zobowiązań w walutach zagranicznych.

Komunalne Kasy Oszczędności, spółdzielnie kredytowe i inne lokalne instytucje kredytowe mogą na przyszłość dokonywać operacji kredytowych zarówno czynnych jak biernych jedynie w walucie polskiej.

Dla banków państwowych akcyjnych i domów bankowych stosuje się ten przepis w odniesieniu do przyjmowania wkładów na książeczki oszczędnościowe.

Wreszcie poza przypadkami, które określają rozporządzenia ministra skarbu i sprawiedliwości, wpisy do ksiąg hipotecznych wnoszone być mogą jedynie w walucie polskiej.

Sankcja przepisów, które ograniczają zaciąganie zobowiązań w walutach zagranicznych, ma charakter cywilny; operacje uskutecznione z ich przekroczeniem, będą — w myśl rozporządzenia — uważane za dokonane w kwocie, która wypadnie z przeliczenia waluty zagranicznej według kursu wypłat z dnia uskutecznienia operacji.

Wreszcie rozporządzenie poświęca baczną uwagę sprawom instytucji kredytu długoterminowego.

Przepisy rozporządzenia idą po linii przerzucenia powstałych strat na dłużników, opóźniających się w zapłacie rat, między innymi przez udzielenie instytucjom przy zapłacie opóźnionej raty prawa wyboru kursu bądź z dnia wymagalności należności, bądź z przedednia jej zapłaty, bądź z dnia płatności walorów, na których uiszczenie należność była przeznaczona.

Inne normy w odniesieniu do instytucji kredytu długoterminowego mają na celu w rządowanie rynku emisyjnego w związku z już wydanymi obowiązującymi przepisami i wersyjami.

Inny rozdział rozporządzenia dotyczy umów ubezpieczeniowych. Obejmuje zasady przechowywania zobowiązań, płynących z tych umów, a zawartych przez zakłady, które podlegają nadzorowi ministra skarbu. Zobowiązanie z umów ubezpieczeń, zawartych w obcych walutach przed wejściem w życie rozporządzenia, przerachowuje się na walutę polską.

Trzeba odróżnić przytem następujące wypadki: Jeżeli nie ma klauzuli złota, wówczas dla rodzaju dla przerachowania jest kurs wypłat w danej walucie zagranicznej w miesiącach lutym i marcu 1934 roku. Kurs ustala się na podstawie notowań giełdy pieniężnej w Warszawie. Jeżeli natomiast zastrzeżono w umowie klauzulę złota, wówczas zobowiązanie, płynące z umowy, przerachowuje się na złote w złocie według stosunku zawartości złota w jednostce pieniężnej danej waluty zagranicznej i złotej polskiej. Przerachowanie dokonane będzie na powyższej zasadzie bez względu na to czy klauzula złota jest ważna w świetle ustawodawstwa macierzystego danej waluty zagranicznej.

W końcu rozporządzenie ustala pewne przepisy, dotychczas obowiązujące oraz wstrzymuje wejście w życie art. 211 i 48 kodeksu zobowiązań ze względu na charakter przejściowy niektórych norm, pojętych pod kątem widzenia bieżących zagadnień gospodarczych.

General Maciszewski -- prezesem izby!

Wybory odbędą się dopiero w następnej kadencji

Jak już doniósł „Głos Poranny” p. Robert Geyer złożył mandat prezesa izby przemysłowo-handlowej.

W związku z tem prezydium izby odbyło posiedzenie nadzwyczajne, na którym stwierdzono, iż fakt rezygnacji prezesa R. Geyera podać wypadnie do wiadomości najbliższemu zebraniu plenarnemu izby jako czynnikowi, który powierzył prezesowi R. Geyerowi mandat ezolowego reprezentanta samorządu przemysłowo-handlowego w Łodzi i dlatego jedynie powołany jest do powzięcia dalszych decyzji w tej mierze.

Równocześnie, dając wyraz szczeremu żalowi, iż prezes R. Geyer w tak ważnej dla życia gospodarczego chwili uznał za niemożliwe dalsze piastowanie swej funkcji, prezydium postanowiło wyrazić mu najgłębsze podziękowanie za wielki trud i ofiarną pracę w charakterze prezesa izby przemysłowo-handlowej w Łodzi od czasu jej ukonstytuowania.

Do czasu powzięcia decyzji przez najbliższe zebranie plenarne funkcję prezesa w charakterze zastępczym sprawować

będą kolejno wiceprezesa, których kadencja w charakterze urzędujących wiceprezów zmienia się co 3 miesiące. W ro

ku bież. na lipiec, sierpień i wrzesień kadencja urzędującego wiceprezesa w myśl zasad przytoczonej kolejności przypada na wiceprezesa Henryka Barcińskiego, zaś na ostatni kwartał roku na wiceprezesa Mieczysława Hertza.

* * *

Powyższy komunikat izby przemysłowo-handlowej wymaga pewnego naświetlenia.

Na okres sierpnia — września wyznaczone zostały wybory do izby wobec upływu kadencji dotychczasowych radców. W tym okresie funkcję prezesa pełnić więc będą kolejno wiceprezesa urzędujący. W tych warunkach wyborów nowego prezesa w obecnej kadencji spodziewać się nie należy.

O ile chodzi o wybór prezesa izby w następnej kadencji, to najwięcej szans będzie miały niewątpliwie kandydatura PREZESA ZJEDN. ZAKŁADÓW SCHEIBLERA I GROHMANA, GENERALA DR. FELIKSA MACISZEWSKIEGO.

Nazwa „wyrób bielski”

skierowana jest przeciwko produkcji łódzkiej

Opiniując rozporządzenie o ochronie nazwy „wyrób bielski”, który zastrzeżenie ma używanie powyższej nazwy dla producentów województwa śląskiego i krakowskiego, izba przem.-handlowa w Łodzi stwierdziła, iż projekt ten skierowany jest przeciw wszystkim producentom włókienniczym poza województwami śląskiem i krakowskim, a w szczególności przeciw Łodzi.

Institut de Beauté
Poma
Piotrkowska 121
poprzednia oficyna, I piętro.
Tel. 155-55

Bezpłatne porady kosmetyczne!

Ustanowienie drogą rozporządzenia nazwy „wyrób bielski”, rozstrzygnięcie nad nią specjalnej ochrony i zastrzeżenie przywileju jej używania tylko pewnej kategorii producentów, stworzyłoby wśród konsumentów przeświadczenie o wyższości tych wyrobów nad wszystkimi innymi. Nazwa „wyrób bielski” byłaby uważana za rekwizyt szczególnie dobrej i zasługującej na wyróżnienie tkaniny, co producenci wykozystaliby mogli dla reklamy, niejednokrotnie nieodpowiadającej rzeczywistości i mogącej wprowadzić w błąd konsumenta, gdyż zarówno w Bielsku jak i w Łodzi produkuje się wyroby różne t. j. dobre i poślednie. Dlatego izba wypowiedziała się przeciwko temu projektowi, gdyż wystarczającą ochronę dla producentów okręgu bielskiego stwarza ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

Rynek pieniężno - towarowy

Co usłyszymy dziś przez radio?

Cedula giełdy łódzkiej

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

Dolarówka 52.75
Dolary 5.28 — 5.275
Budowlana 44.25 — 44.00
Inwestycyjna 112.50 — 112
Stabilizacyjna 67.25 — 67.
Sytuacja wyciekająca.

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy złutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednolita, przy obrotach naogół zwiększonych. Bank Polski płacił za bank noty dolarowe 5.26. Notowano: kursy dewiz Berlin 203.25 (— 25), Belgia 123.70 (— 2), Holandia 359.40 (plus 10), Londyn 26.80 (plus 3), Nowy Jork — kabel 5.29.50, Paryż 34.91 (— 1 i pół), Praga 22, Sztokholm 138 (— 10), Szwajcaria 172.45 (plus 25), Włochy 45.48. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 199 (— 50), szyling austriacki 98.50, korona czeska 21.97, frank francuski 34.92, frank szwajcarski 172.20, funt angielski 26.78, dolar 5.27.50, rubel złoty 4.58.50, dolar złoty 8.91.25, rubel srebrny 1.35, bilon 0.88.

AKCJE.

Na rynku akcyjnym obroty były ograniczone, przy tendencji naogół mocnej. Jedynie słabiej kształtował się kurs akcji Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 85 — 85.25 (— 185), Lufpopy 9.45 (plus 5), Starachowice 10.25 (plus 25). Transakcje dokonane a nienotowane: Bank Handlowy 26, Pocisk 8.20.

PAPIERY PROCENTOWE.

Dla papierów procentowych tendencja była również mocna, przy większych obrotach 7 proc. stabilizacyjna, 4 i pół proc. ziemskimi i 5 proc. Warszawy. Notowano: 3 proc. budowlana 44.15 (— 10), 4 pr. inwestycyjna zwykła 112.50, 5 pr. konwersyjna 64.25 (— 25), 6 proc. dolarowa 72.25 — 72, 7 proc. stabilizacyjna 67.38 — 67 — 67.25 (plus 27), 4 i pół proc. ziemskie 48 — 48.50 (plus 75), 7 proc. ziemskie do larowe 32.50 — 32.25 (plus 50), 5 proc. Warszawy 67.50 (plus 50), 5 proc. Warszawy 1933 r. 56.63 — 57

The Christian Science Monitor

założony w roku 1906
przez p. Mary Baker Eddy
Międzynarodowy Dziennik.
Wydawany codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, przez Wydawnictwo „The Christian Science Publishing Society, One Norway Street, Boston Mass.

Komunikaty dla korespondentów tego pisma, artykuły i ilustracje, które mają być ogłoszone, należy kierować pod adresem:
The Editorial Board of
The Christian Science Monitor.

Abonament reguluje się sądu przez pocztę (ze wszystkich krajów) i wynosi:

rocznie	dol. 9.00
półrocznie	dol. 4.50
kwartalnie	dol. 2.25
miesięcznie	dol. 0.75
pojedynczy egzemplarz	dol. 0.05

The Christian Science Publishing Society,
Boston, Mass., U. S. A. wydaje:
The Christian Science Journal
Christian Science Sentinel
The Herald of Christian Science
w językach:
niemieckim, francuskim, skandynawskim, holenderskim.
Christian Science Quarterly.
W Łodzi do nabycia w Tow. Zjednoczenie Wiedzy Chrześcijańskiej przy ul. Gdańskiej 91.

(plus 62), 5 proc. Kalisza 56, 5 pr. Kalisza 1933 r. 46, 5 proc. Piotrkowa 1933 r. 45, 6 proc. obligacje m. Warszawy VIII i IX emisja — 51.50 (plus 50) Transakcje dokonane a nienotowane: 4 proc. dolarowa 53, 5 proc. kolejowa 57.50, 8 proc. dillonowska 85.25 — 85.38, 7 proc. śląska 86.25, 4 i pół proc. listy zastawne Warszawy 61.50 (plus 50), za 7 proc. pożyczkę warszawską dolarową chciało płacić 63.50.

NOTOWANIA BAWELNY NOWY JORK

Loco 12.20 lipiec 12.07 sierpień 12.14 wrzesień 12.21 październik 12.28 listopad 12.35 grudzień 12.43 stycznia 12.48 marzec 12.58 maj 12.67

NEWY ORLEAN

Loco 12.21 lipiec 12.03 październik 12.24 grudzień 12.39 stycznia 12.44 marzec 12.53 maj 12.62.

LIVERPOOL

Loco 6.66 lipiec 6.45 sierpień 6.44 wrzesień 6.42 październik 6.41 listopad 6.36 grudzień 6.36 stycznia 6.36 luty 6.36 marzec 6.37 kwiecień 6.37 maj 6.37 czerwiec 6.36 lipiec 6.35.

Egipska: Loco 8.16 lipiec 8.09 październik 8.22 listopad 8.25 grudzień 8.28 stycznia 8.31 marzec 8.36 maj 8.41

Upper: Loco 6.91 lipiec 6.86 październik 6.87 listopad 6.90 grudzień 6.95 marzec 7.00 maj 7.05.

BREMA.

Loco 14.09 październik 13.92 gru-

dzien 14.30 styczeń 14.38 marzec 14.49 maj 14.58.

ALEKSANDRIA.

Sakellaris: Lipiec 14.90 listopad 15.42 styczeń 15.50 marzec 15.40

Ashmouni: Sierpień 12.29 październik 12.37 grudzień 12.47 luty 12.58 kwiecień 12.71.

Upadłości i nadzory

Sąd handlowy rozpoznawał podanie A. B. Kacberga i innych wierzycieli upadłości Szmula Bornsztajna. W podaniu tem wierzyciele wyjaśniają, iż żona upadłego wspólnie z mężem prowadziła przedsiębiorstwo i wspólnie zaciągała zobowiązania oraz dopomogła w ukryciu majątku przed wierzycielami.

Sąd ogłosił upadłość Reginie Bocensztajnowej, chwilę otwarcia oznaczając tymczasowo na 22 czerwca.

Sędzią komisarzem zamianował sąd sędziego handlowego H. Fatersona, z kuratorem adw. Szmulewicza. Wobec upadłej zastosowano dozór policyjny.

W sprawie upadłości firmy „Towarzystwo Przemysłu Chemicznego Artur Goldstadt” sąd mianował syn dykiem tymczasowym adwokata J. Frieda, który na zebraniu wierzycieli wybrany został większością głosów.

Żywa łódź podwodna

Niezwykła ucieczka pierwszego amanta przez Dniestr

BUKARESZT, w lipcu.

Niedawno uciekł z Rosji do Rumunii młody aktor S.

Niema w tem nic nadzwyczajnego. Zdarzały się takie wypadki dość często w czasie, gdy stosunki pomiędzy sowietami a Rumunją nie były jeszcze uregulowane. Zastanawia jednak na uwagę niezwykle okoliczności, w jakich się ucieczka odbyła.

Aktor S. został wzewany do odbicia służby wojskowej w czerwonej armii. Zaliczono go do oddziału, pełniącego służbę na granicy Rumunii. S. pochodził z Niemców kolonistów. Ojciec jego opuścił Rosję przed urodzeniem się syna, który marzył teraz o nieznanym ojcu i obcych krajach. Skorzystał więc skwapliwie z pierwszej okazji. W pułku urządzono przedstawienie dla żołnierzy. Zmobilizowano wszystkich aktorów siły i wśród nich młodego S.

— Los mi sprzyjał — opowiadał później. — Miałem grać pierwszego kochanka. Dano mi ubranie stosowne do roli. Był to dla mnie skarb bezcenny, gdyż bez stroju cywila nie mogłem marzyć o ucieczce. Przygotowałem sobie maskę przeciwigazową, do której przymocowałem rurkę. Zamierzałem bowiem dostać się do Rumunii przez Dniestr, płynąc pod wodą, gdyż wiedziałem, że straż pograniczna celnie strzela do płynących. Byłem pewny, że nie trafi tak szybko do niego „peryskopu”.

Rozpoczęło się przedstawienie. Mój sukces był olbrzymi. „Publiczność” tłoczyła się do sali. Czułość nadzoru osłabła. Po pierwszym akcie udało mi się wymknąć nieopatrzenie za kulisy. Przygotowaną zawczasu wazeliną starłem szminkę i pobiegłem nad rzekę. Tu w cisznym miejscu włożyłem maskę. Nagle słyszę: „Stój!” Wskoczyłem do wody i zacząłem płynąć. Oddychałem przez „peryskop” było dość trudno. Płynąc pod wodą nasyssałem nad sobą strzały. Nie trafiły jednak w żywą podwodną łódź. Strzały uciły. Namacałem dno i wyostałem się szczęśliwie na rumuński brzeg. Zdjąłem maskę i wrzuciłem ją do wody.

Idę sobie wesoło i szukam pikiet. Mówiono mi jeszcze w Rosji, że po przejściu granicy trzeba się zameldować na posterunku, gdyż inaczej może być źle. Spotkałem wkrótce strażnika. Aresztował mnie i odprowadził na posterunek. Dano mi tam tłumacza i z jego pomocą opowiedziałem, poco przebyłem granicę. Odesłano mnie do wojskowego więzienia. Stałem przed sądem o skarżony o potajemne przejście granicy, ale zostałem uniewinniony. Byłem wolny. Zaczęłem szukać pracy, jako robotnik. Nocowałem w pralni, której właścicielka nie żądała zapłaty za nocleg. Nie wierzę mi jednak, gdy mówię, że mam zamełnego ojca i zapłacę za wszystko.

— Znamy się na tem — odpowiada dano mi. — Wszyscyście tacy, pomieszkacie zabrniecie w dług, a później pozbyć się was trudno.

Odnalazł jednak ojca z pomocą niemieckiego konsula w Kiszyniowie. Mieszkał w Berlinie, gdzie posiadał sklep jubilerski. Napisał do niego i otrzymał odpowiedź:

Rozpoczęły się starania o uzyskanie wizy do Niemiec, ale bez skutku, gdyż rząd Hitlera nie wpuszcza na swoje terytorium członków ozerwonej armii nawet, gdy rodzice ich są niemieckimi poddanymi. Ojciec przyjechał więc do Rumunii. Proszę sobie wyobrazić przywitanie się bliskich sobie, a jednak obcych ludzi. Ojciec odział uciekiniera od stóp do głów, zapłacił dług i przyrzekł wystrząść się o wizę. Chciał oddać synowi sklep, gdyż zdrowie jego szwankowało. Teraz ojciec powrócił do Niemiec, a syn czeka cierpliwie, pełen różowych myśli.

Sm.

17.35 Koncert kameralny
18.00 Pogadanka pt. „Ekwipunek turystyczny dla kobiet”.
18.15 Stuchowisko pt. „Sen D'Anunzio” i „Na służbie w mieście” — Zapolskiej.
19.15 Recital śpiewaczy Bendera (basa).
20.12 Muzyka lekka. Zespół salonowy i Tatjana Nolje (śpiew).
21.02 Muzyka (płyty)
21.10 Wieczór kompozytorski Aleksandra Michałowskiego.
22.00 Odczyt.
22.15 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Wiedeń (507)
19.55 Fragmenty wiedeńskich operetek.
Kalundborg (1261)
19.45 Symfonia B-dur, Uwertura i Koncert na cembalo, Chr. Bacha, Divertimento D-dur Mozarta.
Sottens (443)
20.50 Fantazja Purcella, Divertimento D-dur Mozarta, Koncert na 2 wiolonczele Karjinsky'ego, Suita Faure'a, Koncert wiolonczelowy Lalo.
Praga (470)
19.30 Opera Rossiniego „Wilhelm Tell”.

TEATR ROZMAITOSCI

(dawn. teatr miejski)
Cegielniana 27, tel. 112-25.
Ostatnie dni gościnnych występów słynnego Aleksandra Granacha

z udziałem HELENY BORKOWSKIEJ

w głównej sztuce D-ra Wolfa „ZŁOTA ŁATA”

Dziś, w czwartek, o g. 9.30 wiecz.
Wielkie ulgowe przedstawienie, cały parter od 1-go do ostatniego rzędu 1 złoty
UWAGA! Dnia 15 lipca r. b. rozpoczyna gościnne występy słynny gwiazdor amerykański Michał Michalesko

NAKŁADEM KSIĘGARNI ŁÓDZKIEJ „CZYTAJ”

Łódź, ul. Prez. Narutowicza nr. 2

ukazały się już

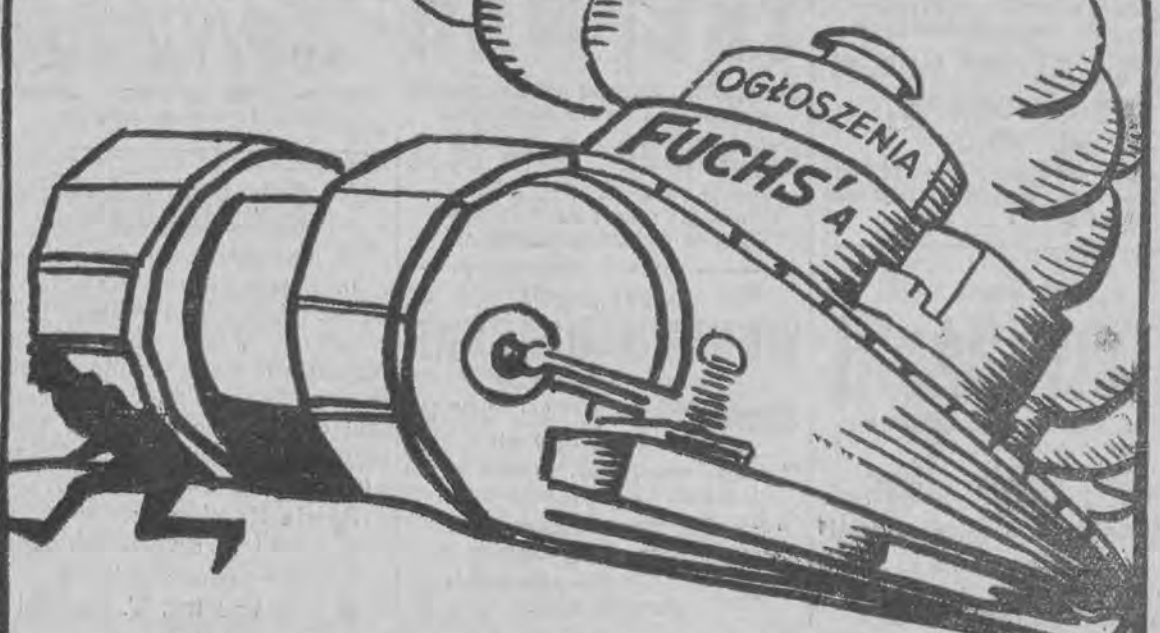
„GRZECHY WIELKIEGO MIASTA”

Filmo-romans

Szymona Bogdanowicza

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Cena 2 zł.



REKLAMA MIAŁDŻY KRYZYS
Reklamą zdobędziesz świat! Ogłaszać się tylko przez skwizycję ogłoszeń FUCHSA, Piotrkowska 50, tel. 121-36

Kolonja Wypoczynkowo-Turystyczna w OSŁONINIE n/Bałtykiem

Najbliższe stacje kolejowe Żelistrzewo i Puck

od 15 maja
do 15 września r. b.

Oplata za okres 4-tygodn. zł. 155.—
„2” „2” zł. 77.50
Dzieci do lat 6-ciu płać połowę

Utrzymanie zdro-
we i smaczne.
Wycieczki i sport

Informacji udziela i zapisy przyjmuje: P. B. P. „Orbis”, Piotrkowska 65 i prof. Józef Szpiigel
w lokalu zakł. naukowego „Tachkemoni”, Sienkiewicza 3, tel. 143-78 w g. od 5—8 wiecz.

TEATR

„BAGATELA”

Piotrkowska 94. Tel. 240-50

Dziś premiera!

aktualnej rewji w 2-ch częściach,
20 obrazach p. t.

Humor Krzepi!!

NA CZELE ZESPOŁU:

SOKOŁOWSKA
KOZŁOWSKA
SOBOLTÓWNA
GORDEZ
DOREE
SEMPOLIŃSKI
WOJNAR
SULIMA-JASZCZOŁT
WOJNAR-GIRLS

Dziś 2 przedstawienia
Początek o godz. 8 i 10 wiecz.

7 pokoi,

kuchnia, służbowy, łazienka, wygodny do
wynajęcia od zaraz Andrzeja 3.
Lokal zdalny dla pp. lekarzy, adwokatów.
Wiadomość u dozorecy lub godz. 9—16-ta
telef. 207-57.

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości M. i
S. Szmuszkowicz i I. Szlezinger na mocy art.
502 K. H. wzywa wierzycieli powyższej upad-
łości, aby w ciągu dni 40 stawili się osobiście
lub przez pełnomocników z dowodami uspra-
wiedliwiającymi ich należności do biura firmy
w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 64, w godzi-
nach 10—11 rano i oświadczyli z jakiego tytułu
i do jakiej sumy są wierzycielami oraz aby
złożyli u niego tytuły swych wierzytelności.
Sprawdzenie wierzytelności na mocy art.
503 i nast. K. H. odbędzie się w obecności Sę-
dziego Komisarza w dniu 8 sierpnia 1934 r.
o godz. 10 w Wydziale Handlowym Sądu Okrę-
gowego w Łodzi, Pl. Dąbrowskiego 5, pokój Nr.
15.

Syndyk tymczasowy
(—) Ignacy Hirsfeld

Dr. I. Dynenson

CHOROBY DZIECI

przyjmuje

W KOLUMNIE
(willa Peterseila)

Dr. med.

Wołkowyski

przeprowadził się na ul.
Cegielniana 11 tel. 238-02
Choroby weneryczne, moczop-
ciowe i skórne

Przyjmuje od 9—12, 4—6 i od 7—9 w.
w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

Doktor

REICHER

Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych
leczenie niemoocy płciowej
Południowa 28, tel. 201-93
przyjm. od 8—11 rano i 5—8 w.
w niedz. i święta od 9—1 pp.

PORADNIA WENEROLOGICZNA

LECZENIE CHORO-
B WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH
Została
przeniesiona Zielona 2
9 rano do 9 wieczór.

PORADA 3 zł.

Dzieci i kobiety przyjmuje kobieta-
lekarz 11—1 i od 3—4 pp.

Sprostowanie.

W ogłoszeniu z dnia 4 lipca
r. b. w sprawie upadłości firmy
„Tow. Akc. Manufaktury Ba-
welnianej Jakub Kestenberg”
omyłkowo umieszczono punkt
5) brzmiący: oddać upadłego
pod dozór policji (osadzić upad-
łego w areszcie dla dłużników),
który niniejszem skreślamy.

Sędzia Komisarz
(—) Dr. K. Schinagel
Kurator masy upadłości
(—) inż. T. Oxiński

Do akt. Nr. Km. 365/34, 2671/33

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-
dź, rew. 3, Wacław Koszelek, zamie-
szkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 63
na zasadzie art. 602 K. P. C.

ogłasza, że w dniu 12 lipca 1934 r.
o godz. 12 w Łodzi przy ul.
Złotej Nr. 1
odbędzie się publiczna licytacja ru-
chomości a mianowicie:
lustro-tremp, otomana, 3 dyrandole,
2 stoły, 6 krzesła, kanapka, 2 biurko,
szafa, kredens, 2 wieszaki, firanki,
kredens ciemny, pianino, szafa do
ubrań, szafa bielizniarka, umywalka
oszacowanych na łączną sumę zł. 2725
które można oglądać w dniu licyta-
cji w miejscu sprzedaży, w czasie wy-
żej oznaczonym.

Łódź, dn. 3.7.34 r.
Komornik Wacław Koszelek
Sprawa Abrama Breitszteina i in.
p-ko Leopoldowi Bussemu

Do akt. Nr. Km. 5349/33

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi
rew. 12-go, zamieszkały w Łodzi, przy
ul. 11 Listopada 17
na zasadzie art. 602 K. P. C.

ogłasza, że w dniu 10 lipca 1934 r.
o godz. 10 w Łodzi przy ul.
11 Listopada 5
odbędzie się publiczna licytacja ru-
chomości a mianowicie:
pianina, foteliów wiedeńskich, stoli-
ków żelaznych, luster, kanapy, sega-
ra, kontuaru
oszacowanych na łączną sumę zł. 1511
które można oglądać w dniu licyta-
cji w miejscu sprzedaży w czasie
wyżej oznaczonym.

Łódź, 14.6.34
Komornik (—) Adam Jaroszyński
Sprawa Michała Zuchowskiego
p-ko Eleonora Kalużyńskiej

Do akt. Nr. Km. 2824 i 2628 / 33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-
dź, rewiru 3, Wacław Koszelek, za-
mieszkały w Łodzi
przy ul. Wólczańskiej 65
na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza
że w dniu 10 lipca 1934 r.
o g. 11 w Łodzi przy ul.
Przejazd 37

odbędzie się publiczna licytacja ru-
chomości a mianowicie:
szafa do ubrań, umywalka, kozetka
z narzutką plusz., szafa do materja-
łów, szafa do kosmetyków, 3 półki
ścienne, urządzenie sklepowe, oraz
różne towary kosmetyczne
oszacowanych na łączną sumę zł. 1621
gr. 20,
które można oglądać w dniu licyta-
cji w miejscu sprzedaży, w czasie
wyżej oznaczonym

Łódź, dn. 3. 7. 34
Komornik Wacław Koszelek
Sprawa Stefana Aleksandrowicza i in.
p-ko f. Gustaw Heine i J. Linkemu

Wyborowe LODY

porcja 35 groszy

WRAZ ZE SZKLANKĄ WODY SODO-
WEJ I WAFLEM CZEKOLADOWYM
POLECA

Cukiernia „Zróżdło”

Przejazd 1. — Tel. 133-72 i 209-87

Niniejszym podajemy do wiadomości
Szczegółowej Klienteli, że tartak, mecha-
niczna stolarnia i inne oddziały —
chwilowo nieczynne z powodu pożaru —
z dniem dzisiejszym

**zostały ponownie
uruchomione**

Przemysł drzewny
MAKSYMILIAN JAKUBOWICZ, Sp. Akc.

„HYGIENA”

Łódź, Andrzeja 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzą-
ce w zakres czyszczenia szyb, frote-
rowania, cyklinowania i drutowania
posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań
oraz pakowanie okien i drzwi na
zimę

Ceny niskie.
Tel. 103-47 przyw. firmy RESTEL
Czynny do godz. 7-ej.

Ogłoszenia drobne

MASZYNY wykończalnice i
farbiarskie sprzed. inż. Gliks-
man, Traugutta 8, godz. 15—17
—3

ABITURJENTKA żydowskiego
gimnazjum przyjmie lekcje
w zakresie gimnazjalnym. O-
ferty „Hebrajski”. 885-2

Nie zapomnij zabrać w drogę

Papier listowy
Wizytówki
Pióro wieczne
Karty do gry
Serwetki papierowe itp.
najtaniej w Składzie papieru
i materiałów piśmiennych
A. J. Ostrowski S-cy
Łódź, Piotrkowska 55.

ZGUBIONO kwit kaucyjny B-
lektrowni Łódzkiej na nazwisko
Michał Wilk, zam. Narutowicza
Nr. 40.

POKÓJ frontowy dwuosobowy
z meblami lub bez tanio odnaj-
mę. Kilińskiego 89, m. 8 (obok
poczty), telefon 109-65.

PIĘKNY umeblowany pokój,
ewent. dwa pokoje, wszelkie wygo-
dy, telefon natychmiast do oddania
w śródmieściu (obok Grand Hotelu)
Informacje między 3 a 5 po poł.,
tel. 102-01.

POKÓJ umeblowany z wszel-
kimi wygodami do wynajęcia,
Szkołna 24, m. 5.

Dr. St. Bibergal

Choroby skórne i wene-
ryczne. Elektroterapia
Zawadzka 10. Tel. 106-30
Ordynuje od 9—1 i od 5—8 w nie-
dz. i święta od 9—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia

Dr. L. Czarnożył

przeprowadził się na
ul. Piotrkowską 62.
Obecnie praktykuje
w Ciechocinku
willa „Kościszko”.

Doktor TREPMAN

Specjalista chorób wenerycznych
i skórnych i moczopłciowych
Cegielniana 4, tel. 216-90.
przyjmuje od 8—12 i od 5—9 wiecz.
W niedz. i święta od 8—1 popoł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

PRZYCHODNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy specjalistów
Zawadzka 1, tel. 205-38
czynna od 9 r. do 9 wiecz.
Choroby weneryczne, moczopłciowe
i skórne. Porady seksualne.
Stacja zapobiegawcza
czynna całą dobę.
Dla Pań oddzielna poczekalnia
Porada 3 zł.

Dr. med. L. BERMAN

Specjalista chorób wenerycznych,
skórnych i moczopłciowych
leczenie niemoocy płciowej
Cegielniana 15,
tel. 149-07
Przyjmuje od godz. 8 — 11 rano
od 4 — 8 w. w niedz. i święta
od 9 — 1 po poł.

Dr. med. Niewiażski

Chor. weneryczne, skórne
i moczopłciowe
leczenie niemoocy płciowej
Andrzeja 5, telef. 159-40
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w
w niedz. i święta od 9—1
Dla pań oddzielna poczekalnia

numeracja miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie —
90 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia

za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł., Resztę tabulatorem
redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca
50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wiersz, najmniejsza ogłoszenia 12 gr. Ogło-
szenia samolotowe obliczane są o 50% drożej, firm sagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek
50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Redaktor odp.: Stanisław Rożniecki Za Wydawnictwo odp. Eugeniusz Kronman, „Prasa”, wydawnicza sp. z ogr. odp. W drukarni własnej Piotrkowska 101